

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.—; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 30 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy, 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejskowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Ogromne zwycięstwo opinii publicznej

„Pasta” przegrała sprawę przed sądem

Liczniki mogą obowiązywać najwcześniej od 1 lipca

„Pasta” nie ma prawa żądać od abonentów wyższych opłat

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
Sąd pokoju VI okręgu za-
legły resze publiczności, wycze-
kującej wyroku w sprawie licznik-
ków i związanej z nią podwyżki
opłat telefonicznych.

Punktualnie o godzinie 12-ej na
salę wchodzi sędzia Sulikowski.
Publiczność, czyli przedsta-
wicieli 35 tysięcy abonentów, wsta-
je i z zapartym oddechem słucha
wyroku:

Wyrok

— W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej...
— Sąd Pokoju VI-go okręgu, rozpatryw-
czy skargę adw. Blocha i adw. Drzewieckiego
przeciw Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicz-
nej, zdecydował uznać powództwo cywilne za
uzasadnione i zasądzić je w całej rozciągłości.

Za opłatę obowiązującą na drugi kwar-
tał uznano wysokość stawki kwartału pierw-
szego.

Za bezpodstawne i przedwczesne uzna-
no zarówno żądanie podwyższonej opłaty, jak
i uzależnianie jej od ilości przeprowadzonych
rozmów, t. j. liczników.

Momentem decydującym, któ-
ry posłużył sądowi za motyw do
wyroku, jest wysunięta przez po-
wództwo sprawa nieformalności
podwyżki i zmiany podstawy obli-
czeń, bowiem zmiany tego rodza-
ju mogą być skutecznie jedy-
nie w drodze należycie ogłoszone-
go rozporządzenia, a rozporządze-
nia nie było.

Sprawa jest właściwie zupełnie
prosta. Decyduje tu ustawa sej-
mowa z 3 czerwca 1924 roku, któ-
ra brzmi: Ministerstwo przemysłu
i handlu oznacza opłaty i określa
warunki korzystania z sieci tele-
fonicznej.

Kompetencje p. ministra prze-
mysłu przeszły w myśl ustawy z
19-go stycznia 1927 roku na p. mi-
nistra poczt i telegrafów.

Póki więc rozporządzenie mini-
stra Miedzińskiego nie ujrzy szpalt
„Dziennika Ustaw”, „Pasta” nie
nie wskóra.

Bardzo ważną jest rzeczą spra-
wa rygoru, którym sąd opatrzył
wykonalność wyroku. Wobec na-
tychmiastowej jego wykonalności
powodowie będą w prawie wnieść
opłatę jedynie w wysokości pier-
wszego kwartału, przez co zobo-
wiązania ich względem „Pasty”
będą całkowicie uregulowane.

W tym stanie rzeczy represja
w formie zamknięcia aparatu by-
łaby czynem gwałtu i bezprawia.

Co powiedział minister Miedziński w oczekiwaniu na wyrok sądu

Min. Miedziński, jeszcze przed
wydaniem wyroku, oświadczył
w rozmowie jednemu z przedsta-
wicieli pism stołecznych co na-
stępuje:

— Podpisując rozporządzenie o
wprowadzeniu liczników działa-
łem całkowicie w granicach mo-
ich kompetencji.

Uzgodnienie terminu wprowadze-
nia w życie nowej taryfy z ogół-
nem prawem obciąża całkowicie
zarząd Past'y
i jest zagadnieniem czysto jury-
dycznym.

Oświadczam, że wyroku oczek-
uję z zacięciem, jak zape-
wne cała Warszawa.

Wyrok ten da mi niewątpliwie
materiał do dalszych kroków w tej
sprawie.

Po tym wyroku będę miał wię-
kszą swobodę w ewentualnej dal-
szej rozmowie z panem,

będziemy mogli sięgnąć do istot-
nych podstaw... obecnego stanu.

W dłuższej rozmowie ściśle pry-
watnej (minister Miedziński za-
strzegł się przed przedwczesnym
ogłoszeniem jej treści) poruszone
były tematy niezwykle doniosłe.

Obietnica p. ministra Miedziń-
skiego, iż „sięgnie do istotnych
podstaw obecnego stanu” zapo-
wiada się wręcz rewelacyjnemu.

Sprawa liczników i nowej tary-
ty wyda się Warszawie błahostką,
nieznacznym szczegółem na tle
obrony interesów abonentów je-
śli ją rozpocząć od „istotnych pod-
staw”.

W godzinach popołudniowych
po ogłoszeniu wyroku minister
poczt i telegrafów p. Miedziński
wystosował do zarządu P. A. S. T.
list następujący:

List min. Miedzińskiego

W ślad za pismem z dnia 16 kwietnia r.
b., oznajmiam, że zatwierdzoną przezemnie
dn. 1 kwietnia r. b. nową taryfę opłat telefo-
nicznych zezwalam wprowadzić w życie nie
wcześniej, niż z dniem 1 lipca r. b.

Podpisano: Bogusław Miedziński
min. poczt i telegr.

List powyższy ministra poczt i
telegrafów jest ogromnem zwy-
cięstwem opinii publicznej, nie
przesądza w niczem sprawy na
przyszłość od 1 lipca, a narazie
pociąga za sobą tę konsekwencję,

że abonenci, którzy w kwietniu
zapłacili za telefon pierwszej ka-
tegorji 22 złote, w maju płacić bę-
dą zaś zł. 18.

W niedzielę, dn. 24 b. m. w po-
łudnie, w gmachu kina „Colose-
um”, przy ul. N. Świat 19 odbędzie
się organizacyjne zebranie zwią-
zku abonentów warsz. sieci telefo-
nicznej, którzy w dalszym ciągu
będą bronić swych praw przed za-
kusami „Past’y”. Wejście na ze-
branie bezpłatne dla wszystkich
abonentów telefonicznych. Przy-
będą również delegaci abonentów
telefonicznych m. Łodzi.

Przyjazd Konstantego Balmonta do Warszawy



Onegdaj rano po godz. 8-ej przy-
był do Warszawy znakomity po-
eta i emigrant rosyjski, Konstan-

ty Balmont, witany na dworcu
przez członków polskiego klubu
literackiego oraz przedstawicieli

tutejszej kolonii rosyjskiej. Znako-
mity gość stolicy zamieszkał w ho-
teli „Europejskim”.

LEKARZ-DENTYSTA
S. Sokalski
ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 735-01

Dziś! Dziś!
**KUPONY
ULGOWE
do kin:**
„Luna”
„Reduta”
„Czary”
„Record”

NIEBEZPIECZNY PRZYJACIEL

Pięciolecie traktatu sowiewko-niemieckiego w Rapallo

Pomiędzy Stresemannem, a chwilowym zastępcą komisarza sowiewskiego do spraw zagranicznych doszło do wymiany depesz gratulacyjnych z okazji pięciolecia tajemniczego związku, zawartego podczas konferencji genueńskiej w Rapallo.

Ministrowie obu państw wyrażają pragnienie kontynuowania i rozwijania związku, który w znacznej mierze jest przeciwny paktowi Locarna i paktów podkopuje.

W stosunku do Polski Rapallo wraz z jego późniejszymi uzupełnieniami stanowi bezustanną groźbę, która wprawdzie przez całe lata może być nieaktualna, niemniej wszakże zachowuje swój sens istotny i stanie się czemś realnym w razie sprzyjającej koniunktury.

Dzieje ubiegłego pięciolecia obfitują w doświadczenia, które nie powinny zachęcać Niemiec do kursu rapalskiego. Okazało się to już podczas okupacji zagłębia Ruhry i represyjnej akcji poprzedniego rządu Poincarégo. Domniemy sojusz z Rosją sowiewką w niczem nie pomógł wtedy Niemcom. I gdybyż tylko nie pomógł!

Okazało się coś o wiele gorszego. Oto niedawny wspólnik z Rapallo skorzystał z ich ciężkiego położenia w ten sposób, iż próbował wywołać w Niemczech rewolucję nędzy i rozpacz, która oczywiście pociągnęłaby ruinę ich gospodarki i zadała ciężki, a może śmiertelny cios usiłowaniam podźwignięcia skolatanego państwa.

Pomoc otrzymały wówczas Niemcy nie od Rosji, lecz od państw anglosaskich, które zmusiły nacjonalizm francuski do cofnięcia się z niebezpiecznej drogi i przeprowadziły coś w rodzaju sanacji powersalskiej. Co zaś do polityki sowiewskiej, to nawet po fiasku jej machinacji w najdogodniejszym momencie, nie dała za wygraną dalszym próbom zbolszewizowania Niemiec, nawet po planie Davesa i po Locarno.

Już w tym nowym okresie polityka ta doprowadziła swymi nielojalnymi machinacjami do wielkiego skandalu, do masowego aresztowania urzędników sowiewskiej misji handlowej i do chwilowego zerwania obustronnych stosunków.

Dyplomacja sowiewska próbowała groźbami i namowami odwieść Niemcy od Locarna i jego konsekwencji, lecz te rozumiały, że po zerwaniu z Europą nie pozostałoby im chyba nic innego, jak oddać się na łaskę Rosji i zostać jedną ze związkowych republik sowiewskich. Usiłują one zachować swą samodzielność i utrzymać się na środkowym stanowisku pomiędzy mocarstwami a sowietami, lecz nie przychodzi im to łatwo, a największe trudności stawia Moskwa.

Traktaty w Rapallo stanowiłyby dla nas i dla innych o wiele groźniejsze niebezpieczeń-

stwo, gdyby bolszewicka Moskwa umiała być lojalną sojuszniczką. Ale coraz liczniejsze doświadczenia pokazują, że tem ona na dłuższą metę być nie umie, że zbyt często staje się niebezpieczniejszą dla quasi sojuszników, niż dla przeciwników.

Wypływa to z jej podwójnego charakteru, z tego, że jest ona jednocześnie państwem i partją propagandy oraz rewolucji. Polityka państwowa ma swe wymagania, ale w Rosji sowiewkiej krzyżuje je na każdym kroku polityka partyjna, która inne państwa uważa za obiekt propagandy i rewolucji bolszewickiej, a przedewszystkiem chciałaby ten punkt widzenia stosować do „państw zaprzyjaźnionych”. Te ostatnie muszą się oczywiście bronić przed pazurami „sprzymierzeń-

ców”, o ile jeszcze nie jest zapóźno.

W ciągu pięciu lat Niemcy poznali to nie tylko na własnej skórze, lecz miały sposobność ocenić skutki przyjaźni sowiewckiej w innych krajach, a obecnie mają przed sobą wielkie pole obserwacji w Anglii. Podkreślano nieraz zrzętność i celowość propagandy sowiewckiej, która nie narzuca ludom azjatyckim ani swych doktryn, ani swych urządzeń, która gra tylko na tem, co je naprawdę boli, i w ten sposób zdobywa ich sympatię i posłuch.

Atoli powyższa ocena jest zbyt dla agentów sowiewckich pochlebna i może się stosować tylko do początkowych okresów ich działalności — tych, w których nie czują oni jeszcze mocnego gruntu pod sobą

i dopiero go szukają. Później zmieniają oni taktikę i bezwzględnie narzucają tym, którym mogą, swą władzę i swe doktryny. Widzimy, jak w Chinach południowych już zbudziła się reakcja przeciw wpływowi bolszewickiemu i jego propagandzie.

Coś podobnego miało miejsce w stosunku Turcji Kemala z sowietami. Zresztą ludy azjatyckie, nawet po stwierdzeniu, z kim mają do czynienia, nie odsuwają się radykalnie od wysłańców Moskwy i wchodzą z nią w dalsze umowy i porozumienia. Mają się na ostrożności, lecz z usług Moskwy nie rezygnują. Wymaga to wielkiej sztuki, lecz w niej ludy azjatyckie celują i okazują w niej większą zrzętność, niż rodacy Stresemanna.

J. Mazurski.

Nowe przepisy prasowe stanowią znaczne uszczuplenie wolności drukowanego słowa

Rada ministrów uchwala projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o prawie prasowym. Rozporządzenie to zostało opracowane przez min. sprawiedliwości. W porównaniu z poprzednim projektem, splotem przez osławionego szefa biura prasowego prezydium rady ministrów dr. fil. Grzyb wskie, który wywołał taką wrzawę i protesty w całej prasie polskiej, nowa ustawa jest znacznie liberalniejsza, ale mimo to stanowi poważne ograniczenie wolności drukowanego słowa. Na plus należy przypisać jedynie przepis, iż orzecznictwo w sprawach prasowych ma przysługiwać sądom. Przy opracowaniu nowego rozporządzenia rząd odbył kilka konferencji z delegatami związku syndykatów dziennikarzy, lecz postulaty, wysunięte przez nich zostały w bardzo małym stopniu uwzględnione.

Jak sobie przypominamy, dekret o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości został już raz przez rząd ogłoszony a następnie przez sejm uchylony. Obecne rozporządzenie przedstawia się bardzo okazale pod względem objętości i można je śmiało nazwać kodeksem prasowym.

Poniżej podajemy ważniejsze artykuły tej ustawy, w istotniejszych swych wyjątkach.

PRASA JEST WOLNA.

Przedewszystkiem art. 1-szy głosi: „Prasa jest wolna, podlega tylko ograniczeniom przewidzianym w niniejszym rozporządzeniu oraz w ustawach karnych.

Art. 5-ty mówi:

Rozporządzenie niniejsze stosuje się do wszelkich druków, przeznaczonych do rozpowszechniania, wyjątek stanowią papiery wartościowe, druki przeznaczone do użytku domowego towarzyskiego, do użytku przemysłu i handlu.

OGRODZENIE WIEKU DLA KOLPORTERÓW.

Dotychczas obowiązujące przepisy porządkowo-prasowe pozostawione zostały bez poważniejszych zmian.

Natomiast spotykamy różnicę w porównaniu z obowiązującymi dotychczas przepisami w art. 13-ym, który mówi:

Osoby, niemające lat 17 i nieposiadające obywatelstwa polskiego, nie mogą sprzedawać druków poza składami, w miejscach pu-

blicznych oraz w handlu okrężnym. Przy sprzedaży czasopism wolno wywoływać jedynie ich tytuły oraz rodzaj wydania.

OBOWIAZEK PROSTOWANIA WIADOMOŚCI NIEŚCISŁYCH.

Za treść czasopism odpowiedzialny jest redaktor odpowiedzialny.

W rozdziale 5-ym o sprostowaniach i ogłoszeniach znajduje się ustęp, który powiada:

Redaktor odpowiedzialny obowiązany jest umieścić bezpłatnie nadesłane mu przez urząd państwowy, instytucję publiczną oraz osobę prywatną sprostowanie wiadomości nieścisłych. Sprostowanie wydrukowane być winno na temsamem miejscu i talkiem samem członkami, co sprostowana wiadomość. W razie nieuwzględnienia sprostowania redaktor odpowiedzialny karany będzie grzywną do 500 zł. lub pozbawieniem wolności do 6 tygodni, przyczem sąd orzec może o konfiskacie każdego numeru wydanego po wyroku i niezawierającego sprostowania lub ogłoszenia.

GRZYWNY I KONFISKATY.

Art. 35: Za przestępstwa, popełnione w treści druku grozi kara grzywny do tysiąca zł., jeśli przestępstwo stanowi zbrodnie, grozi kara grzywny do 5 tys. zł. Wszelką konfiskatę druku sąd orzeka na wniosek oskarżyciela lub urzędu. Orzeczenie o konfiskacie ogłoszone zostanie w sądzie, w gazecie urzędowej oraz w czasopiśmie, które ulegnie konfiskacie.

Art. 36-ty: Za grzywny, nawiązki odszkodowania dopłaty i koszty postępowania karnego z tytułu przestępstwa prasowego należne od autora lub redaktora odpowiedzialnego, odpowiadają solidarnie nakładca i wydawca druku oraz właściciel użytkownik i dzierżawca czasopisma.

ZAWIESZENIE WYDAWNICTW.

Art. 44-ty: W razie skazania za zbrodnie lub występki, popełnione w treści druku sąd może w wypadkach szczególnej wagi lub stwierdzenia niskich pobudek czynu orzec zawieszenie wydawnictwa na czas nie przewyższający lat trzech. Za ogłaszanie wiadomości treści, mającej znaczenie wojskowo-strategiczne, grozi ka-

ra grzywny do dwóch tysięcy złotych lub pozbawienie wolności do jednego roku. W czasie wojny lub w chwili, gdy wybuch wojny zagroził, sprawca karany będzie pozbawieniem wolności do lat trzech i grzywną do 5 tys. zł.

GLORYFIKACJA ZBRODNI.

Art. 50-ty: Kto w druku wzywa do uczczenia skazanego w szczególności przez składanie datków na cele z tem związane wyraża uznaniem dla przestępcy z powodu przestępstwa, będzie karany pozbawieniem wolności do trzech miesięcy i grzywną do tysiąca zł. lub jedną z tych kar. Wpłacone datki ulegają konfiskacie.

ODSZKODOWANIE ZA KRZYWDĘ MORALNĄ.

Art. 66-gi: W razie skazania za przestępstwa, popełnione w treści druku, a naruszające cześć, sąd może niezależnie od odszkodowania przyznać poszkodowanemu na jego wniosek dodatków w wysokości do dziesięciu tysięcy złotych z powodu wyrządzonej krzywdy moralnej. W sprawach o przestępstwo przeciw czci popełnione w treści druku dowód prawdziwości, dobrej wiary lub prawdopodobieństwa jest niedopuszczalny w wypadkach przewidzianych w innych ustawach, a nadto także w następujących: jeśli zniewaga dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego osoby znieważonej, jeśli zarzut nie był przedstawiony w obronie uzasadnionych interesów publicznych lub prywatnych, jeśli postawiono zarzut hańbiący i o ile w tym samym druku nie były przytoczone fakty na uzasadnienie postawionego zarzutu.

NIEOGLEDNOŚĆ TEŻ JEST KARANA.

Redaktor odpowiedzialny, nie uznany za sprawcę lub biorącego udział w przestępstwie, odpowiada za dopuszczenie przez nieogledność do ogłoszenia w czasopiśmie utworu zawierającego treść przestępną i ulega karze pozbawienia wolności do sześciu tygodni i grzywny do tysiąca zł. lub jednej z tych kar, a jeśli treść czasopisma zawiera cechy zbrodni, wzywając do niej lub jej zachwalanie, ulega karze pozbawienia wolności od sześciu tygodni do jednego roku i grzywny od tysiąca do pięciu ty-

Miłość dyplomaty

Niedawno ogłoszono w Genewie na drodze dyplomatycznej o oryginalnym rozwiązaniu afery miłosnej. Jeden z akredytowanych przy lidze narodów dyplomatów bałkańskich utrzymywał romans z pewną młodą obywatelką Genewy tak długo, aż ze stosunku tego urodził się zdrowy chłopak, który liczy obecnie półtora roku.

Gdy ojciec nie mógł się zdecydować na spełnienie swych obowiązków z tą gotowością, która zdobi w takich wypadkach gentelmana, młoda matka wniosła przeciwko niemu skargę o alimenty w wysokości 150 franków miesięcznie, oraz o jednorazowe odszkodowanie — 10,000 franków.

Jednakże w czasie rozprawy sądowej okazało się, ku bolesnemu rozczarowaniu matki, że choć pięknie jest być kochaną przez dyplomata, jednak może się to okazać prawnie i finansowo bardzo nieprzyjemne.

Mianowicie, jeśli papa podnieśli zarzut nieetykalności dyplomatycznej, przysługującej mu na zasadzie art. 7 paktu ligi, jak to miało, niestety, miejsce w tym wypadku.

Sędziemu nie pozostało nic innego, jak uwzględnić podniesiony zarzut. Tak zakończył się akt pierwszy.

Jednakże w międzyczasie dyplomata został przeniesiony do Kairu. To umożliwiło adwokatowi matki otwarcie drugiego aktu, to jest wniesienie powtórnej skargi, przyczem ojciec nie mógł się już bronić nieetykalnością dyplomatyczną.

Sąd uznał to stanowisko za słuszne. Miejsmy nadzieję, że w drugiej instancji dyplomata będzie już traktowany narówni z każdym innym nieprawym ojcem i zostanie zmuszony do przypomnienia sobie co miesiąc swej działalności genueńskiej.

W. R.

Zamordowany mężczyzna

z poderżnięciem gardłem

WIELUŃ, 23 kwietnia. (Telef. od koresp. „Głosu Polskiego”) — W dniu wczorajszym znaleziono we wsi Toporów, powiat wieluński, w olhydnym sposób zamordowanego mężczyznę.

Natychmiast powiadomiono komendę policji w Wieluniu, która wydelegowała na miejsce zbrodni kilku funkcjonariuszy.

W toku prowadzonego śledztwa stwierdzono, że morderstwo zostało dokonane na tle rabunkowym.

Ofiara bestjałskiego mordy została początkowo ogłuszona kilkoma uderzeniami tempem narzędziem w głowę a następnie poderżnięto jej brzytwą garterką. Do tej chwili nie udało się ustalić nazwiska zamordowanego jak i sprawców zbrodni. (—)

sięcy zł., lub jednej z tych kar.

W rozdziale III-im rozporządzenia zabrania się rozpowszechniania i czynienia przedruków z druków skonfiskowanych.

SĄDZENIE W TRYBIE PRZYSPIESZONYM.

Art. 68-my postanawia, iż orzecznictwo w sprawach prasowych należy wyłącznie do sądów.

Art. 89-ty postanawia, iż sprawy o przestępstwa prasowe rozpatrywane być mają w trybie przyspieszonym t. j. w ciągu 14 dni od wpłynięcia oskarżenia do sądu.

W artykule ostatnim 109-ym rozporządzenia przewidziane jest, że ustawa wchodzi w życie po upływie trzydziestu dni od dnia jej ogłoszenia.

KALODONT

PASTA DO ZĘBÓW

Sarga



*Zdrowe i białe
zęby zapewnią
Kalodont.*

Niebywała kompromitacja Litwy

**Bezczelna odpowiedź Kowna na wezwanie mocarstw
Litwini grożą represjami przeciwko Polsce**

Korespondent jednego z pism stołecznych depeszuje z Paryża.

Korespondentowi naszemu udało się wydobyć sensacyjne szczegóły o skrzętnie ukrywanej w tajnych archiwach dyplomatycznych odpowiedzi rządu litewskiego na wezwanie mocarstw do uregulowania stosunku Litwy do Polski.

Odpowiedź Kowna otrzymały wielkie mocarstwa przed kilku dniami i z uwagi na osobiwy i kompromitujący ton tej noty postanowiły jej nie ogłaszać.

Otóż dowiadujemy się, że odpowiedź litewska na wstępnie obszernie uzasadnia „prawą” Litwy Kowieńskiej do Wilna, opierając je na traktacie z Rosją Sowiecką z 1920 r.

O uchwale zaś Rady Ambasadorów z 1923 roku, sankcjonującej obecną granicę polsko-litewską i o dalszych postanowieniach w tej sprawie — odpowiedź kowieńska wcale nie wspomina.

W stosunku do Polski arogancka nota litewska zajmuje stanowisko wręcz wyzywające, grozi konfiskatą drzewa polskiego w razie jego spławu Niemnem i represjami w stosunku do obywateli polskich, pochodzących z Wileńszczyzny, w razie gdyby się znaleźli na terytorium litewskim.

Omawiając naruszanie normalnych stosunków z Polską rząd kowieński oświadcza, że dopiero po uznaniu de jure Polski przez Litwę mogłoby którekolwiek z mocarstw objąć opiekę nad obywatelami polskimi na Litwie.

W tutejszych kołach dyplomatycznych nota kowieńska spotyka się powszechnie z humorystycznym traktowaniem.

Niesłychane wrażenie straszliwej masakry kolejowej w Meksyku

LONDYN, 23 kwietnia, (ATE). Wzburzenie z powodu rzezi w pociągu w Meksyku udzieliło się tak że i w prasie amerykańskiej, która domaga się wyjaśnienia, jakie właściwie władze rządzą w Meksyku. Fakt, iż w pociągu znajdowało się przeszło 1,000 podróżnych i że w ostatnim wagonie było 20 dzieci w wieku od 5 — 10 lat, których życiem spalono, daje o organizacji tamtejszych władz wiele do myślenia. Gdyby wojska garnizonowe Guadala Jara posiadały telefoniczne połączenie ze stacjami, podobna rzeź nie mogłaby być wykonana.

LONDYN, 23 kwietnia, (ATE). „United Press” donosi z Meksyku, że w kołach rządowych panuje nadzwyczajne wzburzenie. Bezsilność rządu wobec dowolnych akcji jest dowodem słabości autorytetu rządu Callesa. Minister spraw wewnętrznych zaprowadził cenzurę depesz. Nie ulega wątpliwości, że rząd ogłosił stan oblężenia we wszystkich okolicach, w których mogą się znajdować bandyci, którzy dokonali napadu na pociąg.

Wyrok w sprawie Zaniboniego

RZYM, 23 kwietnia (Pat.) — Na wczorajszej rozprawie procesu Zaniboni'ego i towarzyszy, po zakończeniu przemówień obrońców, trybunał udał się na naradę, po czym ogłoszono wyrok, skazujący Zaniboni'ego, Capella i zaocznie Urselle na 30 lat więzienia, Ducci'ego na 12 lat i miesiąc, Nicolosa i Luigi'ego Calligaro na 10 lat, 10 miesięcy i 20 dni, Rive na 7 lat i Angelego Calligaro na 4 miesiące. Celotti uniewinniony.

Czy wiecie, że...

...wczoraj zrana wybuchł w Bukareszcie w szpitalu Colta pożar. Spłonął pawilon ginekologiczny. Ofiar w ludziach nie było.

...policja monachijska zakazała odbycia zwołanego przez komunistów na dzień 1 maja zgromadzenia ludowego i rozlepienia komunistycznego plakatu 1. majowego.

...w mieście Nassau w Transylwanii pożar zniszczył 150 budynków. Straty wynoszą 50 milionów lei.

Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Na wczorajszej radzie ministrów, jak się dowiadujemy, omawiana była m. in. sprawa wydania rozporządzenia prezydenta Rzplitej o utworzeniu nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy państwa. Komisja składać się będzie z 5 członków i utworzona będzie bezpośrednio przy osobie prezesa rady ministrów. W skład komisji wejdą wyżsi urzędnicy sądowi, a mianowicie przedstawiciele sądu najwyższego i prokuratury. Personalny skład komisji zaproponowany będzie przez radę ministrów p. prezydentowi Rzplitej do zatwierdzenia. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów nie zakończono jeszcze ostatecznie omówienia tego dekretu, który jednak po przejściu przez radę ministrów ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

Sprawa utworzenia nadzwyczajnej komisji jest niezwykle doniosłą i ważną i była tematem dłuższych poprzednio rozmów pomiędzy premierem, wicepremierem i zainteresowanymi resortami.

Co do kompetencji nadzwyczajnej komisji, która będzie organem pracy w zakresie walk z nadużyciami prezesa rady ministrów, do-

wiadujemy się, że śledztwo prowadzone przez tę komisję, będzie uznawane jako śledztwo wstępne, a akta śledcze tej komisji muszą być uznane przez sądy, jako akta sądowe.

Jest to znaczne ułatwienie śledztwa, którego nie miała poprzednio nadzwyczajna komisja Anusza, przez co śledztwo przeciągało się

po kilka lat. Ponadto działalność komisji rozciągać się będzie na teren całego państwa bez różnicy stniejących ustaw. Przewodniczącym komisji będzie prawdopodobnie przedstawiciel najwyższej izby kontroli państwa. Komisja będzie miała prawo powoływania i kooptowania urzędników poszczególnych ministerstw.

Stara „Chjena” w nowej skórze

idzie do wyborów komunalnych w Warszawie

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Nowy komitet wyborczy, utworzony przez zjednoczenie stronnictw prawicowych ogłasza pierwszą odezwę wyborczą. W odezwie tej zapowiada, że będzie walczył z tymi żywiołami, które chcą nadać ośrodkom polskiego życia międzynarodowy charakter. Dotychczas wśród ugrupowań, które przystąpiły do wyborów, o takich żywiołach nikt nie słyszał jeszcze. Poza tym komitet wychwala dotychczasowe zdobycze gospodarki miejskiej mianowicie zrównoważony budżet i uporządkowaną administrację. Przez ten jeden frazes komitet zdradził swój „bezpartyjny charakter”, gdyż zupełnie wyraźnie dąży do utrzymania przy władzy dotychczasowych

stronnictw rządzących, których praca, jak powszechnie wiadomo, nie zapewniła ani zrównoważonego budżetu, ani porządku w administracji.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „REDUTY”

Ważny na dzień 25 kwietnia 1927

W programie obraz:

„Rekiny Powojenne”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po g. 6 po zł. 2.00

**ŚWIATOWEJ
SŁAWY
CZEKOLADA**

w tabliczkach
**WYKWINTKA
i POŻYWNA**

**HERBATE
W. WYSOCKI & S**
pija w każdym domu

Arystokratyczny wódz robotników

Oswald Mosley, bogacz i zięć lorda Curzona, w tryumfalnym pochodzie do tronu przywódcy angielskiej klasy pracującej

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Londyn, w kwietniu. Gdy Oswald Mosley, spadkobierca baronii i w przyszłości władca obywateli latyfundiów, prowadził do ołtarza córkę lorda Curzona, trzech królów byli reprezentowani przy ceremoniach ślubu.

Przez szereg tygodni fantazja opinii publicznej żywiła się ochłapami tego wydarzenia. Jakież promiennie uśmiech na obliczu narzeczonego! Jaka wyjątkowa uroda oblubienicy!

CZEGO DUSZA ZAPRAGNIE.

Był to jeden z tych młodzieńców, któremu na drodze życia towarzyszyły nadzieje Wielkiej Brytanii.

Połączyła się uroda z bogactwem i nazwiskiem — całe imperium stało otworem przed młodym małżonkiem, kariera dyplomatyczna oczekiwała go z niecierpliwością. Czy będzie wolął zostać, jak teść, wielokrotnym Indii? Czy może woli stanowisko przyszłego ministra spraw wewnętrznych w rządzie konserwatystów, lub reprezentacyjny urząd ministra spraw zagranicznych? Wszystko się uśmiechało, jakby wolając: „Przyjdź i weź!”

PRZED TRZEMA LATY.

Działo się to przed trzema laty. Mac Donald siedział na Downing Street 10. Niedziela wieczorem. Niedawno przybył z kontynentu i postanowił sprawdzić panujące w Europie poglądy na ruch robotniczy w Anglii. Półtorago-dzinna podróż autobusem zakończyła się u wejścia do jednej z sal teatralnych na południu Londynu. Sala nabiła do ostatniego miejsca. Ktoś wpełznął mnie do miejsca dla orkiestry, gdzie kilku reporterów lokalnej prasy pykało fajki.

MOSLEY NA MÓWNICY WIECOWEJ.

Nagle frenetyczny ruch przeszedł przez audytorium: oklaski, niezrozumiałe okrzyki i gwizdy, które jednak wydawały mi się do wodami najwyższego uznania. Jakaś dama w ciężkim futrze wchodziła na scenę. Ma ona twarz panującej klasy, jakby wycięta z wytwornego tygodnika. W jej uśmiechu, pomimo wysiłków, jest jednak coś z wyniosłości obszarności, przyjmującej życzenia urodzinowe od poddanych, pomieszczonej z pewną wstydlivością i z odrobiną niespokojnego sumienia.

Obok niej pojawia się wysmukły i nieopisanie dobrze ubrany młodzieniec: typowy angielski gentleman, Eaton i Oxford na odległość stu metrów. Oklaski przechodzą w niesłychaną burzę. Pytającym wzrokiem spoglądam na swego sąsiada — reportera:

— Zięć lorda Curzona... lady Cynthia!

Był to Oswald Mosley, który właśnie przeszedł do partii pracy. — mimo 28 lat już po raz trzeci wybrany do izby gmin, — i jego żona Cynthia, córka ojca, który uosabiał konserwatywną ideę W. Brytanii, i matki, która przywiozła Curzonowi z oceanu miliony nowy majątek żydowskiej rodziny Leiterów z Chicago.

NEODPARTY CZAR OSOBISTY

W owym czasie Oswald Mosley był jeszcze mówcą uczuciowym. O socjalizmie, który propagował, miał dopiero mgliste pojęcie, ale to właśnie łatwiło go z bezimienną rzeszą, napętlającą teatr po brzegi. Jeszcze nowe wyznaczenie nie ukształtowało się w światopogląd, jeszcze na każdym kroku przejawiały się taktyczne manieiry torysa. Ale jego retoryka, podawana ogniem młodzieńczego temperamentu i ciepłem, bijącym z serc otaczającej go masy, wywo-

ływała ów entuzjazm słuchaczy, który cechuje prawdziwego mówcę. Na scenie stał idealista o niecodziennej sile uczuć, przyszły demagog w wielkim stylu i młodzieniec, który był zdecydowany oddać do dyspozycji wrogiemu obozu wielki ładunek wychowania, wykształcenia, środków materialnych i stosunków politycznych i towarzyskich.

Od tego czasu z młodzieńca wyrósł mężczyzna. Mosley rozrył się. Rysy twarzy stały się ostrzejsze i charakterystyczniejsze. Mały wąsik wyziera kokietycznie z pod nosa. Gdy się uśmiecha, jest to dziecięcy uśmiech Douglasa Fairbanka, uśmierającego pięćdziesięciu wrogów jednym pchnięciem floretu.

W TWIERDZY CHAMBERLAINÓW.

Podczas ostatnich wyborów, które, z winy całego szeregu błędów Mac Donałda, wypadły tak niekorzystnie dla partii pracy, Mosley stracił mandat w izbie gmin.

Stało się to dlatego, że ten ty-

powy Douglas Fairbanks przedsięwziął charakterystyczną dla jego psychiki, karkołomną próbę sił.

Opuścił swoją pewną placówkę we własnym okręgu ziemskim i wiarował do Birminghamu, owego historycznego centrum Chamberlainów.

Tam już wielki Józef Chamberlain z łatwością utrzymywał swój mandat i tam też jego syn Neville, konserwatywny i jednocześnie popularny, stanął do wyborów.

Mosley, nie posiadając zupełnie znajomości okręgu, rzucił się w wir walki pięć tygodni przed wyborami.

Wieczorem w dniu wyborów trzeba było trzy razy liczyć głosy, zanim stwierdzono, że Oswald Mosley o mały włos nie wyrzucił z siódła murowanego Neville Chamberlaina. Ostateczne obliczenie nie wykazało zaledwie 97 głosów nadwyżki dla syna konserwatywnej rodziny.

GENTLEMAN SIĘ NUDZI.

Od tego czasu Mosley, typowy polityk — gentleman, zaczął odczu-

wać nudę. Pojechał najpierw do Indii, potem do Ameryki, gdzie trzeba było prowadzić proces o miliony Leiterów. Lecz a la longue nie było to zajęcie dla ambitnego młodego człowieka, posiadającego na dodatek jeszcze bardziej, niż on, ambitną żonę. Zasadniczo wogóle było wskazane zająć miejsce już w tym parlamencie, tembardziej, jeśli w przyszłej izbie reprezentuje się do miejsca na ławach rządowych. Nic więc dziwnego, że Mosley przyjął pierwszą z brzegu ofertę. Okręg Smethwick, nie pytając zarządu partii, wysunął jego kandydaturę, a rada naczelna musiała się na to z bólem serca zgodzić.

BITWA W SMETHWICK.

Smethwick był od pierwszego dnia kampanii wyborczej ośrodkiem polityki narodowej. Na teren wojenny wysłała prasa londyńska całą armię reporterów, politycznych oszczerców o najbardziej wytartych czołach. Chciano dla przykładu pokazać temu uciekinierowi z arystokratycznego obozu, że nie wolno bezkarnie de-

zerterować do politycznego przeciwnika.

Walka stała na wysokości: konserwatyści i liberalowie wystawili kandydatów z pośród byłych rzemieślników, liberalowie połączyli to nawet z osobą inwalidy wojennego. Tuzin kolegów uniwersyteckich Mosleya stał na wrogich mu trybunach, a córka premiera Baldwin w roli szotera kandydata konserwatystów miała stanowić przeciwwagę dla walczącej u boku męża lady Cynthia.

Przez sześć tygodni fałszowano wywiady z Mosley'em, cytowano z jego przemówień poszczególne zdania, przeczące w swem odosobnieniu całości, a wreszcie osiwił tego ojca, sir Ryszarda Mosley'a, wysunięto przeciwko „skomprominowanemu” synowi.

Wszystko szło, jak po sznurku: codziennie nowa rewelacja, nowe oszczerstwo, dotyczące życia prywatnego kandydata i jego małżonki.

Mosley był w swoim żywiole. Drwił niemiłosiernie z wściekłej kampanii przeciwników. Zdarzał on sobie sprawę z tego, że wyborcy nie są tak naiwni, aby wierzyć w to, w co każe wierzyć lord Beaverbrook, stojący na czele prasowej kampanii oszczerczej.

Zresztą wiedział, że taka taktyka jest obosiecznym mieczem, że istnieje pewien brytyjski zmysł solidności w walce, który nie zna tego rodzaju osobistych oskarżeń.

Biorąc to wszystko pod uwagę, łatwo zrozumieć dlaczego Oswald Mosley, bawiąc się, stanął pierwszy na mecie. Otoczony zwykłym nocnym kamawalem wyborczym, mógł on, po ogłoszeniu rezultatów z dumą stwierdzić, że zgłotował lordom prasowym historyczną porażkę.

— Smethwick — oświadczył Mosley tego wieczoru — jest zwycięstwem demokracji nad prasokracją!

TRON MAC DONALDA, CZY TEŚCIA?

O przyszłości Oswalda Mosleya dyskutowano nie tylko w łonie partii pracy. Czy jest on potencjalnym przyszłym wodzem labour party, kandydatem na tron Mac Donałda? Sądząc z wieku, będzie on akurat przeżywał południe swego życia politycznego, gdy Mac Donald zejdzie z areny.

Czy zdoła on sprostać takiemu zadaniu?

Jego przyjaciele widzą w nim urodzonego wodza lewicy, jedynego wśród młodych, który potrafi zespolicz pnaue i lewe skrzydło.

BIEDNY, BIEDNY MOSLEY...

Przeciwnicy Mosleya w jego własnym obozie zbywają takie przepowiednie dzisiaj pogardliwym uśmiechem. Dla nich jest on dyletantem, amatorem, na którym socjalistyczne ubranie wisi, jak kostium karnawałowy. Jeszcze nie jest on dla nich wart garści prochu. Ale jeśli jutro sytuacja stanie się poważna, są oni gotowi, w imię walki z plutokracją partii, zmiażdżyć go i zniszczyć.

Mimo to Mosley jest potencjalnym wodzem partii pracy; zdaje się, że z tej roli nie uda mu się wyjść nigdy w życiu.

Biedaczysko będzie się musiał zadowolić stanowiskiem ministra spraw wewnętrznych, albo wicekróla Indii.

Poor Yorick.

Skarby z przed 5.500 lat

Co znaleziono w rodzinnym mieście patriarchy Abrahama

P. Leonard Woolley, dyrektor robót wykopaliskowych w chaldejskim mieście Ur, gdzie urodził się Abraham biblijny, pisze w „Daily Mail“ o wynikach pracy swej ekspedycji w ostatnich miesiącach:

— Cały czas pracowaliśmy nad grobami. Południowa dzielnica świętej części miasta przez wieki zajęta była przez święte budynki, ale wiatry i deszcze zniszczyły szczątki murów. Warsiwa, na której rozpoczęliśmy nasze roboty, jest z przed 3000 lat przed Chrystusem.

Tuż pod powierzchnią znaleźliśmy groby z około 2600 lat p. Chr. Pod nimi, przedzielone warstwą czystej ziemi, znajdowały się groby z roku 3200 p. Ch., a jeszcze kilka stóp głębiej inne, które pochodzą

co najmniej z roku 3500 p. Chr. Grobowce, zwłaszcza najgłębiej leżące i najstarsze, są

niespospolite bogate. Tu, w tym kraju, niema w skale kutych, hermetycznych komnat, które w Egipcie chroniły groby Faraonów przed zębem czasu. Tu kopano w miękkiej ziemi otwór, składano w nim trupa na

macie, nakrywano go matą, a w koło gromadzono takie ofiary, na jakie stać było pozostałych. Nic więc dziwnego, że mnóstwo z tych bogactw uległo zupełnemu zniszczeniu.

Po 5500 latach drzewo pozostało zaledwie mgłą brunatnego koloru, czarny popiół pozostał po całunach,

srebro przemieniło się w piasek, z miedzi pozostały pozielone cząstki, nawet kości zmarłych znikły, jedno tylko pozostało nienaruszone przez wieki: złoto.

Ale pomimo zniszczenia znaleźliśmy jeszcze mnóstwo przedmiotów, rzucających światło na wczesną historję Mezopotamji, świadczących o tem, jak wysoko stała kultura i sztuka tego kraju, o którego bogactwie mówią skarby, zamknięte w grobowcach.

Nie było dnia, w którym by na

powierzchni ziemi nie wydobyto złotych przedmiotów, poza licznymi wyrobami ceramicznymi, paciorkami, amuletami, miedzianymi narzędziami i bronią. Od czasu do czasu znajdujemy

jakiś niezwykle skarb, prześliczne dzieło sztuki.

Takiem dziełem była wykładana szachownica, której drzewo dawno zgniło i rozsypało się a inkrustacja pozostała w pierwotnym położeniu w ziemi i udało się nam wydobyć ją w całości. Teraz potrzeba tylko nowej drewnianej podstawy i wyczyszczenia, a szachownica odżyje w dawnej swojej świetności. Brzeg szachownicy jest z perłowej macicy, obramowanie z perłowej macicy, kości słoniowej i lapis-lazułi. Kwadraty podzielone są niebieskim lapis - lazuli i czerwoną emalią. Same kwadraty rżnięte z muszli i wykładane czerwonym i niebieskim kolorem we wzór geometryczny. Na innej, mniej dobrze utrzymanej desce do gier, na muszlach, tworzących kwadraty, są

delikatnie wyryte zwierzęce wizerunki.

Ale najbardziej uderzającego odkrycia dokonaliśmy pod sam koniec.

W głębokości 18 stóp robotnicy odkryli wąskie kruche białe pasmo, zwykłą

oznakę zgnitych mat.

Kopano dalej w nadziei natrafienia na grobowiec. Trud nasz

zakończył się niepowodzeniem.

W głębokości 18 stóp robotnicy odkryli wąskie kruche białe pasmo, zwykłą

oznakę zgnitych mat.

Kopano dalej w nadziei natrafienia na grobowiec. Trud nasz

zakończył się niepowodzeniem.

W głębokości 18 stóp robotnicy odkryli wąskie kruche białe pasmo, zwykłą

oznakę zgnitych mat.

Kopano dalej w nadziei natrafienia na grobowiec. Trud nasz

zakończył się niepowodzeniem.

został sownie wynagrodzony. Obok jedenastu miedzianych włóczni nasz arabski przewodnik robotników odkrył długą

wspaniałą włócznię ze szczerego złota.

Obok miedzianych dół leżały znowu

2 złota złote,

mnóstwo narzędzi z miedzi a między tem śliczne paciorki, wisiorki ze złota karneoli i lapis-lazułi. Gdyś my kończyli w ten dzień roboty w tym szybie, z pod ziemi wyglądało jeszcze

złoto w kilkunastu miejscach.

Pomimo, że musieliśmy zakończyć już sezon roboczy, przez dwa dni pracowaliśmy jeszcze około tego szybu i znaleźliśmy w nim niespodziewane skarby. Gdyśmy wydobyli

szczerozłotą siekierę

myśleliśmy, że osiągnęliśmy najkosztowniejszy przedmiot i że nic nas już wstrząsnąć nie zdoła. Ale gdy ukazało się z pod ziemi okragłe pasmo srebra, wyglądające na obramowanie tacy, i gdy po odrzuceniu ziemi zobaczyliśmy wiszącą u tego pasa złotą torebkę, mającą kształt stożka udekorowanego złotą robotą filigranową, a w tej sakiewce połączone srebrnym pierścieniem

przybory toaletowe ze szczerego złota, sztyliczek, obciążki i tyżeczkę do uszu,

podziw nasz nie miał granic. U tego samego pasa wisiał sztylet o ostrzu szczerozłotem, a rękojeści z jednego kawałka lapis-lazułi, wysadzanej złotymi gwóździami. Pochwa filigranowej roboty

dorównywała pięknością przedmiotom, znalezionym w grobie Tutankhamena,

z tą różnicą, że była od nich o 2200 lat starsza.

Ten nieznan grób ukazał nam najstarsze może dotychczas znane dzieła sztuki złotniczej

a wykonanie ich wykazuje, że wtedy już, 3500 lat p. Chr., sztuka ta miała za sobą długie doświadczenie, praktykę i wysoką technikę.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinoteatru „RECORD“

Ważny na dzień 25 kwietnia 1927

W programie obraz:

„Porwanie dziewcząt“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po 60 gr

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, fala 1111 mtr.

13.45—14.10. Pogadanka p. t. „Ogródek warzywny jako spiżarnia gospodyni wiejskiej” — wygłosi p. Restorffowa.

14.10—14.35. Pogadanka p. t. „Pastwiska i ich użytkowanie” — wygłosi p. M. Kwasiński.

14.35. Pogadanka p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania” — wygł. p. S. Mędrzecki.

15.10—17.00. Transmisja z Filharmonii warszawskiej. Koncert symfoniczny.

17.00—22.00. Koncert popołudniowy. Transmisja z Poznania.

PRAGA, fala 348,9 mtr.

11.00. Koncert poranny: 1) Jirá: Mała suita; 2) Aidky: Elegja i Scherzo La-major; 3) Novak: Pieśń nocy, Pieśń kar-nawałowa; 4) Dvorak: Dwa walce.

BERLIN, fala 483,9 mtr.

11.30—12.50. Koncert orkiestry Luna-park.

15.30. Bajki Grimma.

16.30—18.00. Wesołe popołudnie.

22.30—24.30. Muzyka taneczna kapeli Hoffmana.

WIEN, fala 517,2 mtr.

11.00. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Kompozycje Mozarta.

19.25. Muzyka kameralna. Smetana: Trio fortepianowe.

20.00. „Orlow” — operetka w 3-ach aktach Brunona Granichstaedtena, w reżyserji Wiktora Flemminga.

PARYŻ-CLICHY (Radio-Paris) 1750 m.

(Czas Greenwich).

12.00—12.45. Koncert religijny. Chóry z Sainte Chapelle.

12.45. Koncert południowy orkiestry Locatelli.

Z WIZYTĄ U LWICY, MAŁP I LISÓW

Stolica pracuje nad organizacją zwierzynca



Niepłochie sarenki

Z Warszawy piszą nam: Brak zwierzynca, któryby, jeśli nie dla celów naukowych, to chociaż dla „reprezentacji” kompleto-wał żyjące w Polsce zwierzęta, ptaki, gady, płazy i t. p. nakłonił gono ludzi z zarządu muzeum przyrodniczego do przedsięwzięcia starań, aby utworzyć niezbędny dla stolicy zwierzyniec.

Na skutek zabiegów organiza-torzy otrzymali tymczasowo na urządzenie zwierzynca plac w Alei 3-go maja.

Energicznie przystąpiono do pracy i w dniu 20 lipca roku ubiegłego w zwierzyncu stanęła pierwsza klatka, za nią zaś wkrót-ce szereg innych, w których umieszczono zwierzęta, będące własnością muzeum przyrodniczego, bądź ofiarowane przez różne orga-nizacje, jak centralne i two rolni-cze, i pojedyncze osoby.

W zwierzyncu skompletowane

już są prawie wszystkie okazy z naszego świata zwierzęcego, a prócz tego znajduje się już wielu „gości zamorskich”.

Zespół zwierzęcy tworzą: 3 wilki, 4 lisy, 4 sarny, wydry, borsuki, kuny leśne i domowe, wiewiórki, tchórze, chomiki, jeże, świstaki, koty perskie, kilkanaście różnego gatunku małp (jedna małpa jest jeszcze nieznaną), nawet lwica! 8-miesięczna, — dalej orły, sępy, orliki, pułchacz, myszolew, bocia-ny, (jeden czarny), żółwie, (dar p. prezydenta Mościckiego), wszy-stkie nasze ptaki śpiewające, drob-rasowy, pawie, bażanty, synogarlice, 17 papug (jak ary, kakadu), — następnie zaś 4 kajmany, 3 aliga-tory, 2 pytony, prawdziwy wąż boa, padalec, salamandry, jaszczurki, żółwie i wiele, wiele jeszcze innych przedstawicieli fauny, któ-rych z pamięci uawet wymienić nie sposób.

Prócz tego w muzeum przy-rodniczym znajduje się jeszcze terrarium, a obok tego i akwarjum.

Wskutek braku miejsca, wiele z zaofiarowanych zwierząt przebywa jeszcze u ofiarodawców. Sprowa-dzić je będzie można dopiero wtedy, gdy zwierzyniec otrzyma już na własność pewne obszary, w dotychczasowej bowiem siedzibie z powodu braku miejsca, jak i dla-tego, że w listopadzie musi być ona opróżniona, nie można było potrzebnych urządzeń poczynić.

Co do przyszłego miejsca zwie-rzynca, to magistrat proponował dwa punkty: lasek Bielański i park praski po lewej stronie mostu Kierbedzia.

Wobec tego, że Bielany nie mają dogodnego połączenia z War-szawą, magistrat ofiarował poczat-

kowo na zwierzyniec niezadrze-wione tereny parku praskiego, lecz potem, uznawszy słusność próśb organizatorów, przyznał zwierzyn-cowi i cały obszar zadrzewiony, co jest dowodem zrozumienia przez miasto potrzeby istnienia zwierzynca, godnego stolicy.

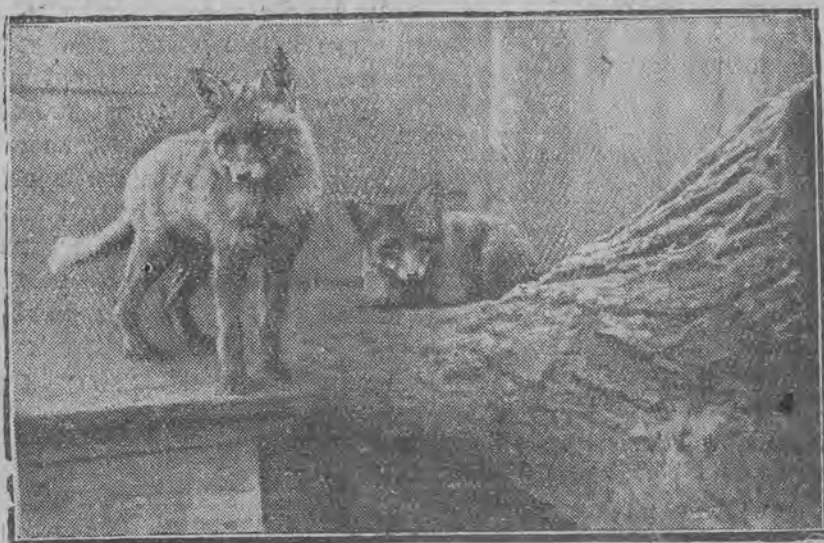
Na wyżywienie zwierząt i inne ze zwierzyncem związane wydatki magistrat daje co miesiąc 2000 złotych.

Przeniesienie zwierzynca do parku praskiego odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w bież. roku, chociaż czynione są stara-nia, aby przeprowadzkę odłożyć do roku przyszłego.

Z chwilą zainstalowania zwie-rzynca w stałej siedzibie, mając należyte do rozwoju warunki, sta-nie się on zapewne niedługo jednym z piękniejszych zwierzyn-ców w Europie.



Orły i sepy



Lisy

Wesoły kącik

TRZY CECZY

Wykład stylistyki na uniwersytecie ludowym. Studenci mają na-pisać krótką nowelkę. „Proszę pa-miętać, mówi docent, że tego ty-pu nowelka, chcąc trafić do serca czytelnika, musi koniecznie posia-dać trzy cechy: język prosty, co-dzienny, środowisko — arystokra-cja, bo to budzi większe zaintere-sowanie; pozątem powinien w niej być lekko zaznaczony element ero-tyczny”.

Najlepsza nowelka, jaką pan docent otrzymał, brzmiała nastę-pująco:

„Psiakrew, powiedziała hrabina, ktoż to mnie w nogę uszczypnął”.

Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego”
do
Miejskiej
Galerji Sztuki

Ważny na dz. 25 kwietnia 1927

Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem



8-miesięczna lwica

Miejski Kineematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dofazd tramwajami 6 i 10
Od niedzieli d. 17 kwiet. do poniedział ku d. 25 kwiet. 1927 r. włącznie
DLA DOROSŁYCH
PAT i PATACHON
„Bokserzy”
Następny program.
Złodziej z Bagdadu
DLA MŁODZIEŻY
W zaczarowanej krainie
Baśń fantastyczna w 2 ser. 10 cz.
W poczekalniach kina codziennie o godz. 22 audycje radiofoniczne.

ERNEST TOLLER

Szklanka piwa

Ernest Toller należy do najzdolniejszych twórców literackich w powojennych Niemczech. Jego dramat „Maschinenstürmer” wywołał na łamach prasy bardzo burzliwą dyskusję. Poniższa nowelka jest drobną próbką jego żywiołowego talentu. (Redakcja).

Miałem przyjaciela miłszego mi, niż brat, o uczuciach subtelnych i drgających nerwach.

Jako dziesięcioletni chłopak zakłócał człowieka i — wieżenie, — turma, przetrzymało go przez siedem wiosen; siedem por-letnich; siedem jesieni i zim siedem.

Jak się to stało, opowiedział mi pewnego wieczora w mojej celi. Za dwa dni miał być wypuszczony na wolność. Podniosłe uczucie nadziei rozwiązało mu język.

Nie mówił patetycznie, jak aktor, z gestami i pauzami, ze łzami skruchy, wielkimi krokami mierząc cel. Nic z tego.

Popelniał czyn, ponieważ wszyst-ko jakoś tak się złożyło... i zape-wne tak samo postąpi w przyszłości, jeżeli los podobnego spleta mu figla.

W niedzielę zaprosił swoją dzie-czynę na przechadzkę do „Ogro-du angielskiego” w Monachium. Radował się tam wiosną; ukra-dkiem szczypali się w ramiona, a jawnie na oczach wszystkich całowali się. Potem zaszli do gospo-dy pod „Złotym baranem”; za-mówili po szklance piwa... i sie-

dzieli, gwarząc, a słodkie ciepło rozchodziło im się po kolanach.

Naprzeciw ich stołu piło trzech osobników, znanych przyjacielowi memu z placu budowy; kwalifiko-wani murarze, dumni ze swego fa-chu i patrzący z góry na wyrobnika dziennego.

Przyjacieli mój na kilka chwil poszedł do umywalni, poprawił krawat i napomadowanej czupry-nie nadał należyty wygląd niedzielnemu. Gdy wrócił, zastał dzie-wożynę płaczącą; na zdumione je-go pytanie, wyjąkała, że ci trzej obrażliwie na nią wołali i pytali, „czy pójdzie z nimi... za pięćdziesiąt fenigów”.

— Świnie! — zawołał mój przy-jacieli, przyskakiując do nich — podłe draby! — i więcej jeszcze. Jak to, umie powiedzieć bawarski człek z ludu, gdy ktoś zrani naj-swieższe jego uczucie.

Wszyscy trzej zerwali się z krze-sel, przyjaciel mój ujął nóż — i byłoby się skończyło na zwykłej bóje niedzielniej, gdyby nie to, że jeden z napastników przypadko-wo ugodzony śmiecielnie nożem padł na ziemię.

Nagły krzyk, przerażenie i po-łoch, wymiotły gospodarza i go-

ści z lokalu na ulicę, prócz mego przyjaciela... ale o tem później.

Przyjacieli uczył się osamotnio-ny. Przed nim leżał trup, w które-go piersi tkwił nóż, a nóż ten był jego własnością.

— Wiesz, zrazu niczego nie poj-mowałem. — Uczulem tylko pra-gnięcie, potężne, grążenie. — Piwo! — chciałem zawołać, ale ponieważ nie było nikogo za ladą szynkową, poszedłem sam, nala-łem sobie pełną szklankę, wypie-łem jednym haustem i zrobiło mi się źle. Przynajmniej na chwilę. Potem dopiero zdałem sobie spra-wę z tego, co się stało. Wybie-głem z gospody, błądziłem po uli-cach, aż do wieczora. Zaczął pa-dać deszcz; z głowy mojej spływa-ła woda; zauważyłem, że nie mam kapelusza. Gdzież mogłem zosta-wić kapelusz? Przyszło mi na myśl, że zapewne leży jeszcze w gospodzie. O niczem innym nie myślałem, tylko o tem, że muszę odzyskać swój kapelusz. Kupiłem go z ostatniej płacy tygodniowej, grzechem byłoby tak lekkomyślnie go zostawić. Przed gospodą stało dwóch urzędników kryn-minalnych; skrepowali mnie i zapro-wadzili na policję. Na drugi dzień musiałem w anatomji przyglądać się sekcji trupa; cuchnęło to tak strasznie, że słabo mi się zrobiło; odwracałem się, a wtedy doktor mówił:

— Przypatrz się swej biednej o-fierze, morderco!

Potem dostałem się przed sąd, a resztę już wiesz przecież.

W dniu rozprawy sądowej za-

uważano, że prokurator państwa w faldach swej togi ukrywał ja-kąś tajemnicę. Na krótko przed końcem przesłuchania dowodowe-go chrząknął:

— Zgłosiła się kobieta jako świadek; Wnoszę...

Trybunał uchwalił dopuścić świadka.

Ukazała się kulejąca kobiecina, która jeła opowiadać rozwlekłe, jak to wiadomej niedzieli odwie-dziła swoją siostrzenicę, jak w po-wrotnej drodze uczuła potrzebę, wyjątkowo i ku pamięci nieboszczyka swego męża, którego imię zawsze w ten sposób czci, wypić szklankę „ciemnego”. Potem wszyscy nagle uciekli; nie zrozumi-ela dlaczego, przebiegła się i wla-zała pod stół. Zrazu nic się nie działo, potem ujrzała biednego zmarłego, a nad nim stał morder-ca przez chwilę przypatrywał się zamordowanemu, poczem pobił go za ladę, nalał sobie szklankę pi-wa, wypił i językiem obliżał pianę z kątów ust. Wtedy uczuła ukłu-cie w sercu: co to za zbroja! Prosił sąd o przebaczenie, że dzisiaj do-piero się zgłasza; już w dzieciń-stwie czuła obawę przed przysię-gą.

— Świadek poprzednio doklad-niej opowiedziała mi sprawę nala-nia piwa — napominał prokura-tor, miękko, jak mabo, głosem.

— Tak jest. Gdy sobie nalał szklankę, wziął łożatkę, zgarnął pianę ze szklanki, odkręcił kran jeszcze raz i napełnił szklankę po brzezi.

— Czy tak było, oskarżony? — zapytał przewodniczący.

— Tak.

— Co pan też myślał sobie przy tem? Jak pan wyjaśnia tę historję z pianą i łożatką?

— Tego już nie wiem. Ale tak się zwykle robi. Szynkarze zawsze nas oszukują. Należałem nawet do stowarzyszenia przeciw lichemu nalewaniu. — Zawsze na to uwa-żałem, a potem, gdy nalewałem sobie sam, zrobiłem to, bo tak być musiało... z przyzwyczajenia.

Prokurator wstał, by wygłosić mowę oskarżycielską, którą prasa określiła jako arcydzieło sztuki krasomówczej: pełną treści „we-wnątrz filigranową”, a zewnątrz jakby ulaną.

— Panowie sędziowie, nie spot-kałem się nigdy, w ciągu długo-letniej mojej praktyki z wypad-kiem, któryby tak niedwuznacznie odzwierciedlał charakter i na-strój oskarżonego. Nie dość, że pije piwo wobec trupa swej ofia-ry, ale z zimnem wyrachowaniem, stwierdza — jak to zeznał sam, broniąc zasad swego stowarzysze-nia przeciw kiepskiemu nalewa-niu — że miara zawierała za-dużo piany.

I objaśnwszy olśniewającą dia-lektyką prawniczą stronę wypad-ku, prokurator państwa wniósł o nieuwzględnienie okoliczności łagodzących.

Sąd — jak stwierdziła prasa — nie mógł nie przyłączyć się do wy-wodów oskarżyciela, a słuchacze przyjęli wyrok z widocznym za-dowoleniem.

— KONIEC —

Wiadomości bieżące Pracownicy budowlani grożą strejkami

W walce o podwyżkę 140 proc.

W swoim czasie pracownicy budowlani wysunęli żądania podwyżkowe w wysokości 140 procent. Na odbytej w tej sprawie w inspektoracie pracy konferencji do porozumienia nie doszło, ponieważ pracodawcy zgodzili się tylko na udzielenie podwyżki płac o 20 proc.

W związku z tem obradowały nad tą sprawą zarządy wszystkich

związków zawodowych, które postanowiły proklamować strejk o ile na zwołanej na czwartek wspólnej konferencji pracodawcy nie zgodzą się na postulaty robotników.

Jednocześnie w dniu dzisiejszym odbędzie się wielkie walne zebranie pracowników budowlanych, na którym zapadną ostateczne decyzje co do dalszej akcji podwyżkowej. (E)

Angielska sobota obowiązuje

Ministerstwo pracy przypomina przemysłowcom o ich obowiązkach

Jak wiadomo, po orzeczeniu komisji arbitrażowej, która zajęła się likwidacją zatargu w przemyśle włókienniczym zarząd związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, korzystając z tego iż sprawa angielskiej soboty nie została przez komisję uregulowa-

wana, wydał okólnik do swych członków polecając im, by w soboty wypłacano robotnikom tylko za 6 godzin pracy.

W związku z tem zarząd klasowego związku zawodowego wysłał do ministerstwa pracy ostry protest, domagając się, aby ministerstwo zmusiło przemysłowców do przestrzegania angielskiej soboty.

W odpowiedzi ministerstwo pracy przestało do Łodzi za pośrednictwem okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza następującą odpowiedź:

„Od związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego otrzymaliśmy skargę, że w przemyśle w Łodzi wskutek okólnika, wydanego przez związek przemysłowców, wypłacają w sobotę za 6 godzin zamiast za 8. Sprawa ta była już uregulowana okólnikiem ministerjalnym z dn. 2 października 24 r. nr. 36, który niniejszem przypominam i w wypadku zgłaszania do inspekcji o nieprawidłowe rozrachunki za sobotę, należy czynić sprawę zgodnie z załącznikami wyżej wspomnianego okólnika. O ile przedsiębiorstwo nie zastosuje się do wyjaśnienia inspektora pracy należy sprawy tego rodzaju kierować do sądu, przeprowadzając w razie potrzeby powództwo przez wszystkie instancje do sądu najwyższego włącznie.

Nie mogę pominąć również faktu, że ostatnie orzeczenie komisji arbitrażowej nie zmieniło dotychczasowego systemu płac, opartego na obowiązującej taryfie płac dniówkowych i tygodniowych. Wobec powyższego wprowadzenie jednostronnem zarządzeniem zmiany wynagrodzenia za soboty jest sprzeczne z istotą orzeczenia komisji arbitrażowej.

W ten sposób, droga powyższego okólnika została uregulowana sprawa angielskiej soboty w przemyśle włókienniczym. (b)

Poborowi rocznika 1906

zgłaszajcie się po odbiór zaświadczeń

Biuro wojskowo-policyjne przy magistracie m. Łodzi wzywa wszystkich poborowych rocznika 1906, którzy dotychczas nie otrzymali zaświadczeń o wciągnięciu ich do spisów, aby zgłaszali się osobiście po odbiór zaświadczeń do biura wojskowo-policyjnego — Plac Wolności 14, w podwórzu, lewa oficyna.

34.600 bezrobotnych w okręgu łódzkim

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: łódzki, łaski i częstochowski, brzeziński i sieradzki), w dniu 23 kwietnia 1927 r. było zarejestrowanych 34.600 w tem w samej Łodzi 25.877 bezrobotnych.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 25.251 bezrobotn.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2.599.

Wyjaśnienie

W związku z notatką wczorajszą pod tyt. „Właściciel domu w areszcie” dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że katastrofa której uległ przed dwoma laty dom przy Starym Rynku nr. 10, nie powstała z winy właściciela domu p. Henocha Lipskiego.

—————



Każda pani winna dbać o zdrową i piękną cerę. Jako środek najsukurszejszy

polecamy, znane w całym świecie, oryginalne lecznicze mydło i krem tormentylowe Ks. Kneippa wszędzie do nabycia. 3096

Podsluchane w ogrodzie Saskim

— Cieszę się, że kochany pan już zdrow i wychodzi.

— Bogu dzięki minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach...

— Kto pana leczy?

— Nikt. Lekarstwo, które używam, to gumowe podeszwy i zelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych.

„Berson” świetnie chroni przed wilgocią, katarem i reumatyzmem. 2256—1

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”

Ważny na dzień 25 kwietnia 1927

W programie obraz:

„Kochanka Gwardzisty”

Kupon daje prawo do nabycia 2-eh biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 zt. 125. po 6 zt. 2.00

Prezydent Rzeczypospolitej w Łodzi zamieszka w gmachu województwa lub w apartamentach wojewody Jaszczółta

W środę udaje się do Warszawy specjalna delegacja z ramienia do województwa 28 pułku strzelców kaniowskich oraz zarządu m. Łodzi z prezesem rady miejskiej dr. Bol. Fichną na czele. Delegacja ta przyjęta zostanie na specjalnej audjencji przez Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego celem zaproszenia go na uroczystości, które odbyć się mają w połowie maja w Łodzi z okazji wręczenia 28 pułkowi nowego sztandaru pułkowego, ufundowanego przez miasto. Wówczas też po powrocie delegacji tej do Łodzi ustalony zostanie ostatecznie termin pobytu prezydenta Mościckiego w Łodzi, który potrwać ma 2 dni.

W związku z tym przewidzianym przyjazdem podjęte zostały w urzędzie wojewódzkim przygotowania pokoiów gościnnych dla prezydenta i jego otoczenia. Możliwe jest również, że prezydent Mościcki podczas swego w Łodzi pobytu zamieszka w prywatnych apartamentach p. wojewody Jaszczółta w pałacyku Leonhardta. (E)

P. wojewoda wywrze nacisk na magistrat aby rozpoczął roboty sezonowe na wielką skalę Oprócz kredytów rząd wyasygnował subsydia

W dniu wczorajszym delegacja klasowego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zgłosiła się do p. wojewody Jaszczółta w sprawie robót sezonowych.

Delegacja w osobach pp. Kowalskiego i Wojdana wskazała, że magistrat dotychczas nie uruchomił robót sezonowych co wywołuje ferment wśród robotników, którzy w większości znajdują się w opłakanyim stanie materialnym, wobec czego należałoby wywrzeć nacisk na magistrat, by sprawę tę potraktował poważniej i przyspieszył jej załatwienie.

W odpowiedzi p. wojewoda zaznaczył, że w zupełności podziela zdanie delegacji co do konieczności rozpoczęcia robót sezonowych na wielką skalę tembardziej że kredyty na ten cel są, a nawet rząd w zrozumieniu ważności tych robót przewiduje uruchomienie nawet subsydjów na roboty publiczne, by tem samem umożliwić zatrudnienie większej ilości bezrobotnych robotników.

By rozpoczęcie tych robót przyspieszyć, postanowił p. wojewoda wezwać przedstawicieli magistratu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia na konferencję i wy-

Przedstawienie dla młodzieży w „Lunie”

Wspaniałe przedstawienie dla młodzieży odbędzie się dziś, o g. 2 i pół popoł. w kinoteatrze „Luna”, a mianowicie ciekawa sztuka sensacyjna z ulubionym świetnym jeźdźcem Tom Mixem w roli głównej. Ceny miejsc od 30 gr.

PREMJERA „LUNY”

Nowy program „Luny” zasługuje stanowczo na specjalne wyróżnienie. Demonstrowana jest od dnia wczorajszego fascynująca sztuka filmowa p. t. „Kochanka gwardzisty” (Grzeszki carskich oficerów) z piękną Konstancją Talmadze w roli głównej. Rosyjskie tło, wspaniała gra artystów i arcyciekawa treść stworzyły z tego filmu pierwszorzędną arcydzieło.

wrze nacisk na magistrat w kierunku rozpoczęcia prac. Następnie delegacja oświadczyła p. wojewodzie, że co do przyjmowania robotników do tych robót, to zgadza się na wyłączne pośrednictwo państwowego urzędu pośrednictwa pracy, a nawet rezygnuje z udziału w kluczu, według którego fundusz bezrobocia przyjmował robotników z poszczególnych związków zawodowych.

Jednakże związek ma to zastrzeżenie, żeby przyjęci zostali na roboty sezonowe ci wszyscy robotnicy, którzy pracowali na tych robotach w roku ubiegłym, gdyż po pierwsze znają oni już tę robotę, a po drugie liczyli na nią i nie są w stanie znaleźć obecnie innej.

P. wojewoda zgodził się na te zastrzeżenia i obiecał odnośną interwencję w magistracie. (b)

Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych w Łodzi Dzisiaj otwarcie. -- Program pierwszego dnia zjazdu

Niedziela, 24 kwietnia 1927 roku

Godz. 10.30 — Msza św. w kaplicy Domu starców i kalek — ul. Prezydenta Narutowicza nr. 60.

Godz. 11 — uroczyste otwarcie zjazdu w sali posiedzeń rady miejskiej:

a) zagajenie zjazdu przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego — p. wiceprezydenta m. Łodzi, inż. W. Wojewódzkiego,

b) wybór prezydium zjazdu,

c) przemówienie przewodniczącego zjazdu,

d) przemówienie powitalne.

Godz. 12 — 1. Prof. dr. Karaffa-Korbutt — Wilno: „Zasady higieny pracy”. 2. Prof. dr. Gądzikiewicz — Kraków: „Schemat badania zakładów przemysłowych pod względem higienicznym”. 3. Dr. Lewy — Łódź: „Stan sanitarny fabryk w Łodzi”. 4. Dr. inż. Broniatowski — Pabjanice: „Hygieny pracy w przemyśle chemicznym”. 5. Dr. Budzińska — Tyliczka — Warszawa: „Ustawodawstwo a higiena pracy kobiet”.

Godz. 2 do 3 — Przerwa. — Śniadanie w salach rady miejskiej.

POSIEDZENIE POPÓŁDNIOWE od godz. 3 do godz. 6:

1. Prof. gimn. Lorenc — Łódź: „Jak powstała Łódź nowoczesna”. 2. Dr. Skalski — Łódź: —

„Stan sanitarny miast województwa łódzkiego”. 3. Dr. Starzyński — Łódź: „Stan sanitarny m. Łodzi”. 4. Dr. Mittelstaedt — Łódź: „Szpitalnictwo m. Łodzi”. 5. Dr. Sterling — Łódź: „Walka z gru-

zlicą w Łodzi”. 6. Dr. Smerłowski — Łódź: „Walka ze szczyrakiem w Łodzi”.

O godz. 6.30 obiad, wydany przez magistrat m. Łodzi.

Samochodowe wyścigi w Łodzi

W dniu 15 maja r. b. w ramach pokazu samochodowego, urządzonego przez Ł. Kl. Autom. pod protektorem „Automobilklubu” Polski (8—15.4), odbędzie się pierwsze w tym roku wyścigi samochodowe.

Warunki zawodów są następujące: dystans 6 km. bez większych wiraży na szosie Konstantynów — Zgierz; klasyfikacja w kategoriach w zależności od litrażu, wagi maszyny i typu; start z miejsca;

szosa na czas wyścigów zamknięta dla ruchu publicznego; nagrody: „Automobilklubu Polski” za największą szybkość bezwzględna, Ł. Kl. Autom. za największą szybkość w stosunku do litrażu; ponadto żetony, dyplomy. Zapisy zgłaszać należy do sekretariatu „Automobilklubu Polski”, Ossolińskich 6, w Warszawie, lub do p. Tesze, generalnego sekretarza Ł. Kl. Automobilowego, Łódź, Piotrkowska 175.





Strejk powszechny w Łodzi

Tajne raporty i memorjały z archiwum piotrkowskiego gubernatora

Doniosłe wydarzenia na terenie naszego miasta w oświeceniu ówczesnych władz i w świetle prawdy

Wybrał i w komentarze zaopatrzył adw. PIOTR KON

Po zlikwidowaniu strejku w roku 1892 piotrkowski gubernator K. Miller złożył warszawskiemu generał-gubernatorowi w dniu 2 maja 1892 roku za nr. 124 następujący raport o agitacji socjalistycznej i groźnych rozruchach robotniczych w Łodzi:

„GROŹNE ROZRUCHY ROBOTNICZE”.

„W początkach kwietnia 1890 po raz pierwszy pojawiły się w Łodzi odezwy do ludu roboczego, wydane pod nazwą „Proletariat”.

Odezwy te podawały do wiadomości robotników całego świata, że kongres robotników wszystkich krajów Europy zwołany na wystawę wszechświatową w Paryżu w 1889 roku, postanowił uznać dzień 1-go maja za powszechne święto ludu roboczego, a następnie zalecały aby robotnicy w ten dzień zaprzestali pracy i żądali zgodnie od fabrykantów poprawy bytu, a przede wszystkim skrócenia dnia pracy.

Odezwy te były podrzucane w salach fabrycznych i mieszkaniach robotników i naklejane na murach i parkanach. Wielu robotników zaznajomiło się z treścią tych odezw; że te odezwy wstrząsnęły ich spokojem i równowagą, nie ulega najmniejszej wątpliwości, jednakowoż nowość sprawy i nie-

bezpieczeństwo poddania się tym nawoływaniom powstrzymywały ich od nierozważnych czynów. Bliższe przez rok czasu panował absolutny spokój.

PRZED 1 MAJĄ 1891 ROKU.

Na krótko przed 1-majem 1891 r. pojawiła się broszura „1 maja” egzemplarze której były rozrzucone na ulicach i podwórzach domów. Na okładkach tych broszur były napisy: „1 maja — międzynarodowe święto robotników”. — „Robotnicy wszystkich krajów — łączcie się, organizujcie się, agitujcie, świętujcie 1 maja! Będziemy żądać wyższej płacy i 8-godzinnego dnia roboczego”. Pieczęć na okładce: Warszawa w drukarni partii „Proletariat”, 1891 r. — Chociaż robotnicy sami palili odezwy lub wręczali je fabrykantom i nawet wprost policji, z czego można było wywnioskować iż nieporządków i niepokoju w dniu 1 maja nie będzie, jednakowoż na wszelki wypadek przedsięwzięte były najsurowsze środki w celu uprzedzenia jakichkolwiek rozruchów robotniczych. I rzeczywiście ogólny maszkr robotników w Łodzi w dniu 1 maja był najzupełniej pokojowy i praca odbywała się wszędzie w zwykłym porządku.

BUNTOWNICY OD POZNAN-SKIEGO.

Wyjątek stanowiła tylko garstka młodych robotników, około 30 osób, z fabryki I. K. Poznańskiego, którzy stojąc u wrot fabryki, na krótko przed rozpoczęciem poobiedniej pracy, krzyżeli, że nie dopuszczą nikogo do pracy, a następnie wystawili żądanie zgodne z programem broszury, podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego.

Takie śmiałe wystąpienie garstki robotników, jeżeli mieć na uwadze, że w tym czasie zaczęli się schodzić na robotę wszyscy pozostali robotnicy w liczbie około 4.000 ludzi (mężczyzn i kobiet) mogło pociągnąć swoim przykładem wielu innych i wywołać poważne rozruchy w mieście; ale szczęśliwie w porę zjawił się na miejscu policyjny — kozacki patrol i aresztował wszystkich prowadzących, a następnie wrota fabryki zostały otwarte i robotnicy, w liczbie 3.810 ludzi, spokojnie przystąpili do pracy.

W sprawie tej było przeprowadzone surowe śledztwo i winni ponieśli zasłużoną karę.

WYDZIAŁ DO SPRAW FABRYCZNYCH.

W tym samym roku, na mocy najwyższego rozkazu z dn. 17-go czerwca, powstał przy piotrkowskim rządzie gubernialnym wydział do spraw fabrycznych, który natychmiast przystąpił do zredagowania prawideł dla utrzymania należytego porządku w fabrykach i unormowania prawidłowych stosunków między fabrykantami i robotnikami.

Na dwa dni przed otwarciem tego wydziału była wydana przez tajne stowarzyszenie broszura w języku polskim, która rozpoczynała się takim zwrotem:

„Bracia robotnicy! Od 13 października wchodzi w nasze życie nowa fabryczna ustawa. Pamiętajcie, iż zarządzeniem władz o poprawie naszego bytu uiać nie wolno, a w chęci rządu polepszenia warunków pracy musicie widzieć pełną możliwość zmuszenia siłą przyjęcia przez rząd głównych żądań klasy robotniczej”. Broszura oznaczona: Centralny komitet socjalno-rewolucyjnej robotniczej partii „Proletariat”. Warszawa, 11-X 1891. Leż ta broszura między robotnikami piotrkowskimi i gubernij rozpowszechniona nie była.

TRZYDNIOWY STREJK W FABRYKACH.

W 1892 roku zgubny wpływ rewolucyjnej partii osiągnął powodzenie: miały miejsce poważne rozruchy wśród klasy robotniczej łódzkiego rejonu. W komunikacie moim z dn. 22 kwietnia za nr. 1100 podałem do wiadomości waszej ekscelencji, że w przeciągu trzech dni, t. j. 20, 21 i 22 kwietnia strejkowali robotnicy 23 fabryk, ale do wybrzyków z ich strony nie doszło; jednakże wobec tego, bądź co bądź, poważnego zdarzenia, wyjeżdżam jutro do Łodzi dla bliższego zaznajomienia się na miejscu z sytuacją robotniczą sprawy.

Przybywszy do Łodzi w dniu 23 kwietnia i objeżdżając znaczną część miasta, przekonałem się, że sprawa staje się poważną: strejki objął wszystkie większe fabryki i robotnicy w liczbie około 36.000 ludzi spacerują po ulicach, lub też masami stoją na skrzyżowaniach ulic. Pijanych wśród nich się nie widziało i jakichkolwiek ekscesów nie było. Wszyscy fabrykanci kompletnie potracili głowę, oczekując groźnych następstw powszechnego strejku i masowych zebrań robotników. Policja rozpedzała zbierające się tłumy, ale bezskutecznie, dlatego że z jednego miejsca natychmiast zbierały się w innem, a, żeby zmusić robotników do rozejścia się do domów była, wobec nielicznego składu, bezsilna.

Z zebranych przeze mnie informacji przyszedłem do przekonania, że powszechny strejk robotników w Łodzi powstał wskutek masowo rozrzuconych wśród nich rewolucyjnych odezw i płożonych wezwań agitatorów, którzy odwiedzili wszystkie większe fabryki i dodali otuchy więcej śmiałym robotnikom — działać stanowczo i wpływać, choćby z użyciem gwałtu, na wszystkich pozostałych.

PAN GUBERNATOR DZIAŁA!

Wobec takiej sytuacji, ja, kierując się 542 artykułem II tomu zbioru praw, uznałem za konieczne przede wszystkim ostrzec robotników przed następstwami, jakie może pociągnąć za sobą ich nieposłuszeństwo żądaniom i zarządzeniom władz, i w tym celu wydałem oddzielne ogłoszenie, które kazałem „rozkleić” po całym mieście i rozpowszechnić w fabrykach i domach robotniczych. Jednocześnie rozkazałem policji siłą rozpedzać zbiegowiska i stawać się chwytac podżegaczy, a przede wszystkim zamknąć wszystkie restauracje, szynkownie i składy wódek.

Jednakowoż wydane przeze mnie ogłoszenie bynajmniej nie podziałało na robotników; podżegacze zaczęli działać jeszcze śmielej i tegoż wieczora rozbito kilka sklepów i podpalono jeden szynk (C. d. n.).

Proces o podłogę

4 dni aresztu za odmowę remontu

W dniu 12 kwietnia r. b. sąd pokoju I-go okręgu m. Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko Aleksandrowi Denysowi, właścicielowi domu przy ul. Szosa Pabjanicka nr. 60, oskarżonemu o niewykonanie jej zarządzeń odnośnie remontu podłogi w mieszkaniu lokatora Feliksa Jeziorskiego.

Po zbadaniu świadka i wysłu-

chaniu przemówienia oskarżyciela publicznego — pełnomocnika magistratu, sąd wydał wyrok, skazujący Denysa na zł. 20 grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni aresztu, i zobowiązujący go do remontu w terminie miesięcznym pod rygorem wykonania robót przez magistrat na koszt skazanego.

Wycieczka do Poznania

Ligi morskiej i rzecznej

Liga morska i rzeczna, oddział w Łodzi, tegoroczny swój sezon wycieczkowy rozpoczyna wycieczką do Poznania, a stamtąd do Gniezna i nad jezioro Gołpie.

Wycieczka, którą prowadzić będzie p. dyr. Dienstl - Dąbrowa, wyjeżdża z Łodzi w piątek, dnia 6-go maja wieczorem, powraca zaś we wtorek, dnia 10 maja rano.

Koszty wycieczki wraz ze wszel-

kiemi przejazdami (kolejowymi i innymi), utrzymaniem przez trzy dni, noclegami, wstępem na „Targi” i t. d. wynosi 75 złotych, dla członków ligi 70 złotych.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela sekretariat w lokalu ligi (ulica Sienkiewicza 23), codziennie, od 5 do 7 wiecz.

Wolne posady

Zgłaszajcie się do P. U. P. P.

W oddziale dla służby domowej: 10 służących.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 tokarza na żelazo.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 5-ciu robotników niewykwalifikowanych.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 referenta budowlanego z ukończonym wyższym zakładem naukowym technicznym (architektura) względnie średnią szkołą techniczną, wydział budowlany i kilkoletnią praktyką budowlaną.

NA WYJAZD W KRAJU.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 20 robotników specjalistów do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy: piły i siekiery, 1 nauczyciela hodowli, 1 odlewnika do łyżek emaljowanych, 20-tu tkaczy kamieni, 1 rybaka, 2 pilarzy, 1 tokarza w

drzewie, 1 gęciarza drzewa, samotnego, 1 odlewnika żelaza, 1 tkacza na siatki druciane, 10-ciu murarzy na roboty tynkowane, 3 puszkarzy na dubeltówki, 1 ryflarz specjalistę do karbowania walcy młynskich na ryflarkach, 2-ch malarzy na kolorowe figury, 1-go fryzjera damskiego, 1-go rusznikarza, 1-go pończosznicza na maszyny (Szuberzalce), któryby mógł pracować, jako majster, 1 kołodzieja na korpusy powozowe i karoserje samochodowe, 1-go mistrza do fabryki konserw, który musi być specjalistą do zaprawiania kapusty, ogórków, grzybów, owoców.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych do różnych robót.

NA WYJAZD DO BULGARJI.

30 tkaczy i tkaczek na roboty bawełniane kolorówki.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po cenach niższych — „Próbuszcz wśród bogaczy”.

Wieczorem w dalszym ciągu efektowna, sensacyjna komedia P. Louys'a — „Kobieta i pajac”. Ceny niższe (od 50 gr. do 5 zł.).

Jutro, poniedziałek, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych dany będzie raz jeszcze potężny „Mściwiec” Przybyszewskiego.

We wtorek po cenach najniższych — „Najdroższa moja Peg” ze Stefanią Jarowską.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, popołudniu i wieczorem dyrekcja teatru przy ul. Ogrodowej 18, wystawia po raz drugi i trzeci piękny melodramat według powieści Kraśkowskiego „Chata za wsią” w 5 obrazach.

W poniedziałek przedstawienie dla zrzuteń robotniczych po cenach najniższych. We wtorek „Szukajcie dziecka”, wesoły wodewil w 4 aktach z muzyką śpiewami i tańcami.

Kasy teatru czynne: pierwsza przy ul. Ogrodowej od godz. 11 przed południem do 9 wiecz., oraz druga kasa w cukierni Gostomskiego od 11 do 2 popołudniu.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

Dwa dzisiejsze spektakle popołudniowe i wieczorowy wypełni bajeczny wodewil z muzyką, śpiewami i tańcami „Szukajcie dziecka” Przybyszewskiego.

DZISIEJSZE PORANKI DLA DZIECI.

Dziś na poranku w sali filharmonii odbędzie się o godz. 12-iej w południe drugie i ostatnie przedstawienie dla dzieci, na którym odegrane zostaną trzy świetne komedijki, a mianowicie: „Ninka nie chce iść do szkoły”, „Sen Kazi” czyli „Porcelanowa laleczka i pluszowy niedźwiedź” oraz „Konik polny i mrówka”. We wszystkich tych komedijkach udział biorą: znakomita 10-cioletnia artystka — tancerka Ninka Wiłńska oraz Benedykt Hertz i Wanda Tatarkiewiczówna. Tańce laleczki i konika polnego wykona Ninka Wiłńska. Na wczorajszym przedstawieniu działwa bawiła się wybornie. Dzisiejsze przedstawienie będzie ostatnie w sezonie bieżącym.

JUTRZEJSZY KONCERT SYMFONICZNY.

Jutro o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w filharmonii IX symfonia Beethovena pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z udziałem solistów opery warszawskiej: Marii Mokrzyckiej, Haliny Leskiej, Adama Dobosza, Aleksandra Michałowskiego oraz chórów towarzystwa śpiewaczego „Hazonir”. Koncert ten odbędzie się ku uczczeniu 100-iej rocznicy śmierci Beethovena.

KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA.

14 koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów” odbędzie się w nadchodzącą środę, dn. 27 kwietnia, na którym wystąpi pianista — wirtuoz światowej sławy Mikołaj Orłow. W programie utwory: Schuberta, Brahmsa, Prokofiewa, Rimskiego-Korsakowa, Skriabina, Chopina i wielu innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Dnia 23 b. m. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córka, siostra i bratowa

B. P.

Helena Szpigiel

przeżywszy lat 36.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, o godz. 1.30 po poł. z domu żałoby przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 11.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

Ojciec, siostra, bracia i bratowa.

Pomnik Kościuszki na Pl. Wolności

3-go maja odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego

W dniu wczorajszym, o godzinie 12 w poł., w pracowni artystycznej rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego, przy ul. Brzozowej, odbyło się posiedzenie plenarne komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

Po odczytaniu protokołu, przystąpiono do rozpatrywania obecnego stanu budowy pomnika. M. in. budowę fundamentów pod pomnik postanowiono powierzyć firmie „Konstruktor”, która złożyła najtańszą ofertę, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie M. Lubelskiego, obrazujące dotychczasowy postęp prac artystycznych około budowy pomnika; na wniosek p. Lubelskiego postanowiono dalej, iż pomnik zwrócony będzie ku ulicy Piotrkowskiej, na budowę zaś części kamiennych (cokołu i obeliska) użyty będzie piaskowiec dolomitoowy, pochodzący z polskiej części G. Śląska.

Następnie uchwalono przyjąć propozycję p. Diensil - Dąbrowy, który podjął się przywiezienia ziemi z Racławic, celem umieszczenia jej w fundamentach pomnika.

W sprawie przebiegu uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik na Placu Wolności w dniu 3 maja r. b. postanowiono uroczystość odbyć bezpośrednio po pochodach 3-majowych poczem odbędzie się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym nastąpi oficjalne ogłoszenie wyniku posiedzenia komitetu nagrody literackiej m. Łodzi oraz odczytanie dyplomu. Podczas uroczystości na Placu Wolności, przemawiać będzie przewodniczący komitetu budowy, prezes rady miejskiej, dr. B. Fichna.

W końcu omówiono szereg

spraw finansowych, związanych z budową pomnika oraz postanowiono zwrócić się do wydziału finansowego z prośbą o dostarczenie jednej polskiej monety złotej,

która wraz z innymi obecnymi monetami obiegowymi polskimi oraz numerami pism miejscowych z dnia 3 maja r. b. umieszczona będzie w fundamentach pomnika.

II turniej szachowy o mistrzostwo Polski w Łodzi

Czwarty dzień

W czwartym dniu turnieju o mistrzostwo Polski Rubinstein i dr. Tartakower znówu odnieśli pewne i zasłużone zwycięstwa. Rubinstein grał białymi z Danuszewskim, który zastosował obronę budapeszteńską. Rubinstein wybrał stary, ale ulepszony system gry i z właściwą sobie energią skrepił wszystkie siły przeciwnika na skrzydle damy, poczem osłabił pozycję królewskiej roszady przeciwnika i przeprowadził atak uwieńczonego zwycięstwem.

Dr. Tartakower ma patentowany sposób atakowania zapomocą f4 — f5 i ataku na królewskim skrzydle grając czarnymi. Tak wygrał już przedtem z Friedmanem (Lw.) i wczoraj z Blassem, zorganizowawszy w partii holenderskiej miażdżący nacisk na słabo bronioną roszadę królewską białych.

Partja dr. Kohn (białe) — Regedziński (czarne) grana pozycyjnie obustronnie poprawnie, skończyła się na remis.

Kolski grał białymi z Makar-

czykiem, który bronił się systemem Nimcowicza. Partja była prowadzona pozycyjnie w ciężkim stylu i skończyła się nierozegraną.

Łowcki grał z Kremerem zamienny wariant hiszpańskiej partji i osiągnął lepszą końcówkę, lecz przez niedokładną grę wpadł w gorszą sytuację. Partja przerwana.

Niedokończona partja dwóch Frydmanów zakończy się prawdopodobnie zwycięstwem tego z nich który gra lepiej, t. zn. Frydmana z Warszawy, mającego w przerwanej końcówce dwa piony przewagi.

Partja Hirszbajn — Chwojnik przerwana w pozycji nieco lepszej dla Chwojnika.

Dziś grają:

Dr. Tartakower — Rubinstein(!!) (najbardziej emocjonujące spotkanie), Regedziński — Kolski, Kremer — dr. Kohn, Danuszewski — Łowcki, Chwojnik — Blass, Frydman (W) — Hirszbajn, Kleczyński — Friedman (Lw.), Wolny — Makarczyk.

Z żałobnej karty

W dniu 20 kwietnia odbyła się ekspozycja zwłok wdowy po przemysłowcu s. p. Wilmhelme Lürkensie, s. p. Anny Małgorzaty Lürkensowej, na dworzec Kaliski. Pogrzeb odbył się w dniu 23-go kwietnia (w dniu wczorajszym) w Berlinie, gdzie, zgodnie z wyrażoną przez zmarłą przed śmiercią wolą, na cmentarzu spocząć będzie obok zwłok męża. S. p. Anna Małgorzata Lürkensowa była współwłaścicielką jednej z najstarszych firm przemysłowych branży trykotażowej w kraju, egzystującej od roku 1885.

W kondukcje pogrzebowym brała udział również i robotnicy firmy ze wspaniałym wieńcem, in gremium.

Stanowiło to z ich strony zasłużony hołd dla pamięci zmarłej, która w stosunku do pracowników odznaczała się zawsze szczególną szlachetnością, czem zaskarbiła sobie ogólną sympatię. Najlepszym dowodem dobrych stosunków, jakie panują ze wspomnianej firmy jest fakt, iż nie było dotąd żadnych zażądań, jakie tak często mają miejsce pomiędzy pracownikami i pracodawcami.

Odczyty

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w poł., w sali polskiej YMCA, Piotrkowska 89, pan Józef Kon wygłosi odczyt n. t. „O nerwowych dzieciach”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

ZNACZENIE ŚLĄSKA I POMORZA DLA PAŃSTWA POLSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 25 kwietnia r. b. w sali odczytowej miejskiego kinematografu oświatowego przy Wodnym Rynku odbędzie się odczyt p. ławnika wydziału oświaty i kultury — Fr. Kruczkowskiego p. t. „Znaczenie Śląska i Pomorza dla państwa polskiego”.

Początek odczytu punktualnie o godzinie 7-iej wiecz.

Cena biletu wejścia wynosi 10 groszy, zaś bezrobotni — za okazaniem legitymacji — za wejście nie płać.

WYBUCH REWOLUCJI ROSYJSKIEJ.

W piątek, dnia 29 kwietnia o godzinie 8.15 wiecz. w sali filharmonii wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor T. Wieniawa — Długosowski na temat „O balenie caratu” (Wybuch rewolucji rosyjskiej).

Prelegent m. in. mówić będzie o upadku dynastji Romanowych, o roku 1905, 1914, o rewolucji w 1917 roku, o bolszewikach, esserowcach i innych partjach politycznych o czerwonym śmiechu, o nienawiści proletariatu do burżuazji, o świecie międzynarodowym proletariatu i t. d.

Bilety sprzedaje kasa filharmonii, biuro „Promień” Piotrkowska 81 i ks. „Książka”, Zielona 11 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

PARASITOS
TEPI
BEZPOWROTNE
PLUSKWIY i ich ZARODKI

KINO
CZARY
TEATR

Dziś wielki program!

Klejnot ze skarbca literatury światowej!

„DON KISZOT”

Monumentalne arcydzieło filmowe według powieści

CERVANTESA

Poemat uczucia, słońca, wiary, optymizmu i zapału.

W rolach głównych:

W rolach głównych:

Don Kiszot z Manszy i Sanszo Panszy

PAT i PATACHON

Początek przedstawień w święta o godz. 12-iej w poł. — Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Orkiestra symfon. pod kier. p. Niewiadomskiego.



LIVERPOOL, 22 kwietnia. Havas. Ba-
weina. Notowania początkowe:
Maj 7.88, lipiec 8.04, październik
8.18, styczeń 8.28. Zamknięcie gieł-
dy: Maj 7.74, lipiec 7.90, paździer-
nik 8.05, styczeń 8.15.

Wiadomości filmowe

NAJSTARSZE KINO.

Kiedy na ostatniej sesji genewskiej padły słowa o „błogosławieństwach cywilizacji europejskiej”, delegat chiński uśmiechał się pogardliwie, oświadczając stale, że w Chinach już przed tysiącami lat istniała kultura wyższa od europejskiej... I człowiek ten nie mylił się zbyt, gdyż nawet ostatnie wynalazki naszej cywilizacji istniały już przynajmniej w zaczątkach w Chinach. W tych dniach odbyła się w Anglii wystawa, mająca unaocznić rozwój kina. Szeroką publiczność mogła się dowiedzieć na wystawie, że pierwsze ruchome obrazki istniały w Chinach już przed 5 tysiącami lat!

Naukowe muzeum w South Kensington posiada 17 marionetek woskowych, które można było poruszać tak, że rzucały swe cienie na przezroczyste błony. Te przezroczyste błony z poruszającymi się na nich ruchomymi cieniami marionetek stanowiły pierwszy ekran, znany w historii. A więc już przed 5 tysiącami lat odczuwali chińczycy tęsknotę za kinem.

NAJWIĘKSZE KINO W EUROPIE.

W Glasgowie ma powstać na jesień największe kino w Europie. Ołbrzymi gmach tego kina będzie w stanie pomieścić 10 tysięcy osób.

POMOC RZĄDU WĘGIESKIEGO.

Rząd węgierski nosi się z zamiarem znacznego podwyższenia ceł na filmy zagraniczne.

Usiłowania rządu węgierskiego zmierzają do stopniowego uniemożliwienia importu filmów obcych i zmuszenia w ten sposób wytwórni krajowych do aktywniejszej działalności.

PRYWATNE ŻYCIE PIĘKNEJ HELENY

W bieżącym roku największą popularnością na rynku księgarskim w Stanach Zjednoczonych cieszy się powieść Johna Erskine'a — „The Private Life of Helen of Troy” (Prywatne życie pięknej Heleny). Książka ta rozeszła się dotąd w 500 tysięcy egzemplarzy. Wytwórnia „First National” nabyła obecnie za kosmalną sumę prawo sfilmowania tej powieści.

Rola Heleny powierzona zostanie Marji Korda, która przybyła niedawno do Hollywood.

ZARĘCZYN W HOLLYWOOD.

Vilma Banky (partnerka Valentina w „Czarnym orle” i „Synu Szeika”) zaręczyła się oficjalnie ze znanym i popularnym Rodem la Rocquem.



Dziś po raz ostatni!

APOLLO

„Żydowskie szczęście” (Menachem Mendel)

— Komediodramat w 10-ciu aktach według dzieła —

SZALOM ALEJCHEMA

w wykonaniu artystów

„Habimy”

oraz żydowskiego teatru kameralnego w Moskwie

Początek o godz. 2-ej po poł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.



Kochanka Gwardzisty

(Grzeszki carskich oficerów)
Najwybitniejsza sztuka filmowa pełna napięcia i finezji z życia oficerów w Petersburgu i Tomsku.

W roli głównej: W roli głównej:
jako gwiazda carskiego baletu uroczą,
pełną werwy

CONSTANCE TALMAGDE

— Rosyjska muzyka —

w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod kierunkiem p. Bajgelmana

Dziś i dni następnych
Atrakeja sezonu! Najbardziej frapujący film!
Rewelacyjne arcydzieło wytwórni
FIRST NATIONAL PICTURES



Kalendarzyk kinowy

Co dziś wyświetlają kina łódzkie

LUNA	„Kochanka Gwardzisty”
REDUTA	„Rekiny powojenne”
GRAND KINO	„Żydowskie szczęście”
ODEON	„Sześć tygodni wśród apasów”
APOLLO	„Żydowskie szczęście”
CZARY	„Don Kiszot”
CORSO	„Sześć tygodni wśród apasów”
NOWOSCI	„Cnotliwa Zuzanna”
SPÓŁDZIELNIA	„Bokserzy”
OSWIATOWY	„Porwanie dziewcząt z wyspy San Silos”
REKORD	„Miłość w purpurze krwi” i „Ślubowanie”
SYRENA	„Kurjer Carski”
ERA	„Magiczny kryształ”
VENUS	„Miasto duchów”
VIKTORJA	„Groźny Jastrząb”
IMPERIAL	
BELLEVUE	

Chaplin w Anglii

Charlie Chaplin nosi się podobno z zamiarem odwiedzania Anglii i zrealizowania tam filmu „Klub samobójców”.

Angielscy wytwórcy wierzą, że uda im się pozyskać Chaplina na stałe, i mają zamiar apelować do jego uczuć narodowych (Chaplin jest poddanym angielskim).

Na cześć Poli Negri

W związku ze zbliżającym się terminem przyjazdu Poli Negri do Paryża, powstał projekt powołania do życia specjalnego komitetu uczczenia artystki.

Na intencję przyjazdu odbędzie się premiera ostatniego filmu Poli Negri — „Hotel „miasto Lwów”.

Premierę zaszczytli swą obecnością Pola Negri w otoczeniu całej arystokracji filmowej Francji.



Dziś i dni następnych

Wielki 14-akt. program!

„Rekiny Powojenne”

10 aktów najżywotniejszych prawd współczesnego życia w wykonaniu

Sowieckiej Kinoartystki WIEREY WORONINY wraz z R. DORINGIEM
boh. scen wiedeńskich

Nad program:

„Ja chcę się ożenić”

Upadek na głowę w 2 aktach.

ORAZ

„Walka z żonami”

Najwęższy czas w 2 aktach.

Początek w sobotę i niedzielę o godz. 2-ej
w dni powszednie o 6 ost. seans o 10-ej
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

W sobotę i niedzielę od godz. 2 do 5 (na
pierwsze 2 seanse) wszystkie miejsca
balconowe zł. 1 — parterowe zł. 1.50



RUDOLFA VALENTINO

najwspanialsze arcydzieło p. t.

„SYN SZEIKA”

z uroczą VILMĄ BANKY

Następna premiera Grand-Kina

Krytyka całego świata uznała film ten jako najlepszy ze wszystkich filmów Rudolfa Valentino.

Gustaw Daniłowski

Bunt Krwi i żelaza
Dramat w 8 akt.

Stefan Grabiński

Kochanka Szamoty
Niesamowity dramat

W rolach głównych:

W rolach głównych:

Nasza rodaczka

Helena Makowska

gwiazda wytwórni zagran.

Juljan Igo Sym

Halina Łabędzka

Najbliższy program Kinoteatru REDUTA

D. Mereżkowskij umiera w Paryżu z głodu

Pismo rosyjskie „Siewodnia” po daje, że znany powieściopisarz rosyjski Mereżkowskij, który zamieszkiwał na emigracji w Paryżu, znalazł się w stanie skrajnej nędzy. Fakt ten wyszedł na jaw w ten sposób, że żona Mereżkowskiego przewieziona została do szpitala św. Heleny wśród objawów głodowej gorączki.

Kilku emigrantów rosyjskich, na wiadomość o chorobie Mereżkowskiej, udało się do prywatnego mieszkania wielkiego pisarza, gdzie zastano Mereżkowskiego i dwoje jego dzieci w stanie silnego wycieńczenia głodowego. Mereżkowskij wysprzedał nietylko me-
ble, ale i najkonieczniejsze części garderoby.
Wiadomość o nędzy, w jakiej znalazł się Mereżkowskij, wywołała deprymujące wrażenie wśród emigrantów rosyjskich. Bezwzględnie zarządzone składki, tak iż zapewniono Mereżkowskiemu możliwość egzystencji na kilka miesięcy.
Oprócz tego członkowie szwedzkiego klubu literackiego w Sztokholmie urządzili wieczerę, poświęconą twórczości wielkiego pisarza rosyjskiego.
Dochód z tego wieczoru przesłano Mereżkowskiemu do Pary-
ża.



Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego”

do kinoteatru „CZARY”

Ważny na dzień 25 kwietnia 1927

W programie obraz:

„Don Kiszot”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ech
biletów, ważnych na wszystkie miej-
sca i seanse po 75 gr.



KINOTEATR

IMPERIAL

16 ZAWADZKA 16

Dziś i jutro

Wielki sensacyjno-
awanturniczy pro-
gram serjowy

Dramat amerykański pod tytułem:

Serja
pierwsza

MIASTO DUCHÓW

aktów 8

Serja druga

aktów 8

Szakale Dzikiego Zachodu

Obie serje wyświetlane razem.

Obie serje wyświetlane razem.

Każda serja stanowi całość

Każda serja stanowi całość

W rolach głównych:

Bebe MORRISON i Małgorzata MORRIS

Teatr Miejski w Łodzi

Dziś o godz. 11.30 w poł.

„Jaś i Małgosia”

Bilety w kasie teatru.

Polecam

GALANTERJE

oraz wszelkie dodatki do hafu, bielizny

i krawiectwa damskiego po cenach

bardzo przystępnych

SZTUCZNE KWIATY
MARYLA

Piotrkowska 39, front.

Pensjonat w Adelmówku

po gruntownym odświeżeniu i kompletnym
umeblowaniu, urządzeniu placu tenisowego i
radioaparatu — będzie w tym roku prowadziła
osobiście właścicielka Bronisława Konowa.
Wiadomość: Sienkiewicza 39, I p., między godz.
5—7 po poł. 3089—1

Kupuję

używane szyny

wąskotorowe, profil 70 m/m, dług. 2 km. z wa-
gonikami kolebkowymi w dobrym stanie. T. Miller,
Łódź, Wólczańska 165. 3076—1

SZLICHTER

dobrze obeznany ze szlichtowaniem przędzy baweł-
nianej i wełnianej na Luftrocken Schlichtmaschinen
poszukiwany od zaraz na wyjazd zagranicę.
Warunki korzystne. Oferty ze wskazaniem poprzednich
miejsc pracy i odpisami świadectw składać do admi-
nistracji „Giosu” sub „M. B.”. 3031—3

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż
twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektryczną
lampą kwarcową Sollux. Elektroterapia.
Godziny przyjęć od 10—8. Dla panów od 1—3 705—1

Institut de Beauté

Anna Rydel, Cegielniana 19 m. 8.

(Diplômée de l'Université de Beauté
„Cedib” Paris)Masaże twarzy i ciała. Odmładzanie
konserwacja cery. Elektroterapia, oraz
wszelkie zabiegi wchodzące w zakres
nowoczesnej kosmetyki.Gabinet zaopatrzony w najnowsze apa-
raty. Przyjmuje od 11-ej do 7-ej wiecz.

Siwe włosy

odzyskuje natural-
ny kolor i połysk,
przez stosowanie
środku „Restau-
rin”, przywracają-
cego poprzedni ich
wygląd. Zł. 8.—
Dział również, ja-
ko wybitny środek
do pielęgnowania
włosów. Dr. Caspa-
ry & Co., Gdańsk,
2400—2

POD RĘKĄ

miojole zawsze

pudełko

hygienicznych

PASTILLES

VALDA.

W sprzedaży w aptekach
i składach aptecznych.

Lekarz-dentysta

J. Habersfeld

Andrzeja 2, Gabinet czynny

Łagodnie namaszcza, niezawierający tłuszczu i rozpuszczający
się całkowicie w wodzie.

KREM SIMON'a

przenika skórę, nie zostawiając żadnych śladów i utrzymując tak
niezbędne dla higieny odporność i elastyczność naskórka.
Codzienne stosowanie Kremu Simon'a na skórę wilgotną, po
umyciu nadaje cerze białość, wydelikatniając znakomicie skórę. Po
zastosowaniu wysuszyć i przypudrować.

W sprzedaży wszędzie.

1954

CRÈME, POUDRE & SAVON SIMON, PARIS.

Warszawski
Magazyn
OBUWIA

J. NAGLERA

Piotrkowska 109

poleca na Sezon wiosenny bogaty
wybór najnowszych modeli ze
skór zagranicznych.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Zgodnie z okólnikiem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie
z dnia 22 marca r. b. № 525 (L. dz. 1947 27) w przedmiocie jednolitego stoso-
wania przez Zarządy Kas Chorych przepisów art. 18 Ustawy z dnia 19 maja
1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) przy nakładaniu kar na praco-
dawców, którzy nie zgłaszają osób podlegających obowiązkowemu ubezpie-
czeniu na wypadek choroby w terminie, przewidzianym w art. 15 część 1, t. j.
w ciągu najdalej w 3-ch dni od dnia przyjęcia do pracy,

Kasa Chorych m. Łodzi

zawiadamia niniejszem, iż na podstawie uchwały jej Zarządu z dnia 12-go kwie-
tnia r. b. przy stosowaniu sankcyj karnych dla PP. Pracodawców, winnych
przekroczenia wspomnianego terminu zgłaszania, od dnia 1 maja r. b. ustala
i wprowadza w życie poniższe normy kar:

1. Jednokrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na
pracodawców, którzy sami zgłaszają (dobrowolnie) swych pracowników z
opóźnieniem, t. zn. po terminie prekluzyjnym, przewidzianym w art. 15
ustawy, o ile nie zachodzi przytem wypadek fikcyjnego wykazania dat
przystąpienia do pracy osób podległych ubezpieczeniu. Pracodawców
którzy sami zgłaszają (dobrowolnie) pracowników z opóźnieniem należy-
cie uzasadnionem, zwalnia się od winy i kary na skutek podania, po-
partego ponośnymi dowodami.
2. Dwukrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na
pracodawców, których zaniedbanie zgłoszenia pracowników w swoim cza-
sie zostało stwierdzone na podstawie protokołu Kasy Chorych.
3. Trzykrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę na
pracodawców, którzy przez stwierdzone złą wolę nie zgłosili sami praco-
wników, o zatrudnieniu zaś, powodującym obowiązek ubezpieczenia, Ka-
sa Chorych dowiedziała się na skutek skargi, złożonej przez poszkodowa-
nego.
4. Czerokrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę
na pracodawców, którzy zgłoszenie zaopatrzyli fikcyjną datą przystapie-
nia do pracy podlegającego ubezpieczeniu, a to w celu uniknięcia obo-
wiazku uiszczania zaległych składek.
5. Pięciokrotną kwotę zaległych składek nakłada się jako karę
na pracodawców w wypadku poprzedniej karalności 2, 3 lub 4-o krotną
karą.

Kasa Chorych m. Łodzi.

(—) Dr. E. Samborski
p. o. Dyrektora.(—) F. Katużyński
Przewodniczący.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1927 roku,

3016—3



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby,
nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm,
cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą prze-
mianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organi-
zmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają tra-
wienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem u-
zdrowiają żołądek i powodują regularne działanie
wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

usuwają z organizmu zbyteczne nieżytki oraz
przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem
których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żół-
ciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

KRYNICA

willa „SŁONECZNA”

pod Zarządem d-rowej Anny Schmeidlerowej
po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje
z wykwintnym utrzymaniem. Na żądanie kuchnią
djetetyczną.

Ceny umiarkowane

Zgłoszenia: KRYNICA WILLA „SŁONECZNA”

Dr. med.

LAJCHTER
STOMATOLOGKonstantynowska 9.
Tel. 49-66.Chor. szereg, dżia-
śel, podniebieni,
zębodołów i t. p.
Od 11—5 18—9 w.
Wniedziele 11—2.5

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielona 6.

Telefon 45—49.

Chor. skórne

i weneryczne

Przym. od 8—9.30.

12-2 i od 7—8 wiec

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne

weneryczne.

przyjmuje codzien-

nie od 5—7 i po

po poł., w niedzie-

le święta od 11—1

6-go Sierpnia 1.

(Benedykta). Tel.

48-62. 69—8

KLINIKA

Położniczo - Ginekologiczna

Dra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10.

I i II klasa. 57-4

Dr. med.

L. Goldlust

Choroby wewnętrzne

Ul. 6-go Sierpnia Nr. 2 (Benedykta)

Tel. 58-68. Przyjmuje od 4.30—7.

3064—2

PALTA

angielskie, wiedeńskie,
Krajowe jesienne : :
LETNIE i przebogaty
wybór od zł. 65

HENRYK PFEFFER

Kapelusze, obuwie, bielizna
UBRANIA od zł. 90 —
Sprzedaż na weksle kupieckie od zł. 100
Piotrkowska III.

Na raty! Na raty!
Pierwszorządny Zakład Krawiecki
Męski i Damski

przyjmuje obstalunki z własnego i powierzono-
nego materiału podług najnowszych fasonów.
Gwarancja zapewniona.
Piotrkowska 79, front, II p., m. 8.

Papę i Smołę
po cenach przystępnych dostarcza

Fabryka Tektury Smołowej

M. J. Scharff, Łódź

Fabryka: ul. Konstantynowska 113 tel. 37-05
Skład: Plac Wolności nr. 11 tel. 9-90

Kompletna krochmalarka
(szlichtmaszyna)

1500 m/m. szer. o 2-ch miedzianych walcach i 2-ch
bębnach (bez płaszczy miedzianych) okazują do
sprzedania.

JÓZEF RICHTER, Sp. Akc.
ul. ks. Skorupki 19.

1505-2

Konie

2 pary sprzedamy z powodu przeje-
ścia na samochody.
Tow. Mleczarskie, Kościuszki 29.
3081

Poszukuje

się kierowniczkę żeńskich Kolonii
Letnich, obeznaną z prowadzeniem
gimnastyki oraz zbiorowych gier,
zabaw i zajęć dzieci. — Oferty sub.
„H. K.“ do administracji pisma.
3075.

Pralnia Chemiczna i Farbiarstwa

„SYRENA“

Łódź, ul. Zeromskiego 101,
przyjmuje do prania i farbowania
— bieliznę, ubrania i palta —
po cenach przystępnych. 3106

Znalezca czarnego
paltu damskiego

które zginęło d. 23. b. m. przy
ul. Lipowej, proszony jest o
zwrot za nagrodą, Zeromskiego
41, m. 31. 3084

MEBLE

pojedyncze oraz kompletne ur-
ządzenia poleca naitaniej i najdo-
godniej tylko znana solidna firma

I. M. TERKELTAUB

12 Narutowicza 12

w podwórzu tel. 54-18.

Skład manufaktury

dobrze zaprowadzony, w najlep-
szym punkcie ul. Piotrkowskiej, z
dużym oknem wystawowym, do
sprzedania z całym urządzeniem
i towarami, lub bez.

Poważni reflektanci zechcą zło-
żyć oferty w administracji „G. P.”
pod „Skład manufaktury”. 3082

Najidealniejszym środkiem

są

„DUIZA“
Prezerwatywy!

Ostrzeżenie



Prawdziwy tylko w tem opakowan. i

Wobec pojawienia się w sprzedaży prepa-
ratów naśladowczych nasz środek od potu
SUDORYN a różniących się w nazwie tyl-
ko zmianą poszczególnych liter, ostrzega-
my Sz. Publiczność, że prawdziwy, znany
od pół wieku

SUDORYN z sifkiem

wyrabiany jest tylko w moim laborator-
jum, na co przy nabywaniu uprzejmie proszę

zwrócić baczna uwagę.

Jednocześnie ostrzegam niesumiennej na-
śladowców, że środek mój jest opatentowa-
ny i że wszelkie naśladowstwa ściągają bę-
dą sądownie.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna

„A. P. KOWAŁSKI“

W WARSZAWIE.

2255-2



Dziś

JUBILEUSZOWY FILM

Z HARRY PEELEM

Sześć tygodni wśród Apaszów (Handlarze żywym towarem)
Sensacyjny dramat

2 Serje — 16 aktów — całość razem

UWAGA: Chcąc dać możliwość obejrzenia szerszym masom Sz. Publiczności tak wybitnego obrazu, wyświetlamy jednocześnie takowy i w Kinie
CORSO, gdzie ceny miejsc są niższe.



Dziś

Ogłoszenia drobne licza się po 10
groszy za wyraz. Pierwszy wyraz
liczy się podwójnie. Najmniejsze
ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy
bez względu na ilość wyrazów
kosztują 75 groszy, dla ofiarujących
1 zł. 50 groszy

NAUKA I WYCHOWANIE

UDZIELAM

gruntownie języka niemieckiego (gra-
matyka, konwersacja, literatura) od
godz. 2—4. Zakątna 85, m. 5. 3032-2

NIEMIECKIEGO

gramatyka literatura konwersacja, wy-
uczka indywidualnie doświadczona na-
uczycielka. Sienkiewicza 40, mieszk. 9.
3080-3

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW

Nauczyciel gimnazjum, polonista i filo-
log, przygotowuje do matury piśmien-
nej i ustnej. Lekcje indywidualne i
zbiorowe. Oferty przyjmuje administ-
racja „Głosu Polskiego” do 25 b. m. „Matu-
ra”. 3002-2

KUPNO I SPRZEDAŻ

FORD

torpedo sprzedam. Sienkiewicza № 32,
dozorca wskaże. 3025-3

MEBLE

na raty pojedynczo i komplety (gwa-
rancje kilkuletnie) zamiana, odświeżanie
Stolarnia, Lubelska 6 przy Napiórkow-
skiego. 2194-5

NA WYPŁATĘ

obuwie, manufakturę, galanterię. Kra-
wiec męski, damski. Piotrkowska 37 w
podwórzu. 3055

ROWER

prawie nowy oraz nowa angielska
uprząż okazują do sprzedania. Wiado-
mość: Piotrkowska 48 u dozorca. 3382-1

ROWER

wolne koło, w dobrym stanie do sprze-
dania. S. Rożniecki, Nowo-Zarawska
№ 39. 3061-5

40 NOWYCH

kółek dla cegielni do sprzedania. Wiado-
mość: ul. Napiórkowskiego № 151.
3043-2

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ

umeblowany dla 1 lub 2 panów do wy-
najęcia. N. Szefer, Senatorska № 14,
m. 10. 3044-2

POKÓJ

duży, słoneczny, z balkonem na całe
lato do wynajęcia. Obiady na miejscu.
St. Kolej. Rogów Wiadomość w pi-
śmi. 3004-2

POKÓJ

z kuchnią wraz z meblami odstąpię.
Różana 12, róg Kątnej 3, piętro. 3059

UMEBLOWANY POKÓJ

frontowy na 1 lub 2 osoby do wynaje-
cia (izraelicie). Zawadzka 30 mieszk. 2
parter. 3038-1

2 POKOJE

kuchnia, słoneczne odstąpię. Zgłosze-
nia „Śródmieście” do administracji
„Głosu”. 3073-1

2 POKOJE

z kuchnią, słoneczne, z wygodami do
wynajęcia. Wiadomość: Stolarnia, Lu-
belska 6 (przy Napiórkowskiego). 83

INTERESY HANDLOWE

SKLEP

spożywczy do sprzedania, tamże do na-
bycia kredens dębowy. Wysoka 29,
sklep. 3074-1

SKLEP

kolonialno-spożywczy z mieszkaniem
2 pokojowym i kuchnią do sprzedania
z powodu zmiany interesu. Wiadomość
Nawrot 64. 305

DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa tachowe kore-
spondencyjne prof. Sekulowicza, War-
szawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają
listownie: buchalterji, rachunkowości,
kupieckiej, korespondencji handlowej,
stenografji, nauki handlu, prawa, kali-
grafji, pisanja na maszynach. Po ukoń-
czeniu świadectwo. Zadzajcie prospek-
tów. 2253-11

PRACOWNIA

bluzek przyjmuje do szycia i poleca
również gotowe bluzki. Piotrkowska
№ 95, prawa oficyna. II wejście, I p.,
m. 19. 3066-2

WAŻNE DLA PANÓW!

Po gruntownym odświeżeniu salon
męski został uruchomiony. Z powa-
żaniem fryzjer „Adam”. 3103

„GIEŁDA PRACY”

DZIEWCZYNA

z dobrego domu, przyjmie miejsce do
wszystkiego w lepszym domu. Dowie-
dzieć się można: Szkolna 5 of. II p. na
prawo II drzwi. 3078

DO CEROWANIA

i pasowania formowanych pończoch.
potrzebna na stałe zdolna pracownica.
Zgłaszać się Nowocegielniana 20.
3085

POTRZEBNI SĄ

chłopcy do zakładu blacharskiego.
Gdańska 68. 3099

POSZUKIWANA

fachowa współpracownica lub wykwalifiko-
wana panna do garderoby dziecięcej.
Oferty do „Głosu” sub „A. S. 9”.
3037-2

POSZUKUJE

panny z szyciem do 4-letniego chłop-
czyka. Wiadomość: Nowocegielniana
№ 15, u portjera. 3043-1

POTRZEBNA

uczenica do pracowni kapeluszy dam-
skich. Zemenhofa 4, parter. 3029-2

PIELEGNIARKI

poszukują zajęcia na dyżury prywatne
na miejscu i na wyjazd. Główna 14, A.
Lis. Sklep galanterijny 980-3

SZOFRER — MONTER

poszukuje posady. Łaskawe oferty do
„Głosu Polskiego” sub „Szofer”. 3078